

Sztandar Ludu

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Lublinie

L. OK IX. Nr 196 (2339).

LUBLIN, WTOREK 18 SIERPNI 1953 R.

A

CENA 20 RT

Nota rządu radzieckiego do rządów Francji, Wielkiej Brytanii i USA w kwestii niemieckiej

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS ogłosiła następującą notę, wystosowaną przez rząd radziecki do rządów Francji, Wielkiej Brytanii i USA w kwestii niemieckiej:

— Rząd radziecki uważa za konieczne zwrócić ponownie uwagę rządu Francji, jak również rządów Anglii i USA na nienormalną sytuację polegającą na tym, że po upływie 8 lat od czasu zakończenia wojny w Europie Niemcy nie mają traktatu pokojowego, pozostają rozbite na części zachodnią i wschodnią oraz nie są równouprawnione w stosunku do innych państw. Sytuacja taka jest sprzeczna z dążeniami miłującymi pokój narodów do utrwalenia pokoju w Europie i jednocześnie stanowi pogwałcenie słusznych narodowych interesów Niemców.

Jeszcze dnia 10 marca 1952 roku rząd radziecki przedstawił do rozpatrzenia rządowi Francji, USA i Anglii projekt podstaw traktatu pokojowego z Niemcami, wobec którego rządy Francji, Anglii i USA nie zajęły dotychczas stanowiska (projekt podstaw traktatu pokojowego z Niemcami załącza się przy niniejszym). Rządy Francji, Anglii i USA nie przedstawiły również swego własnego projektu traktatu pokojowego. Z tego wynika, że rządy trzech wspomnianych mocarstw nie doceniają doniosłości sprawy traktatu pokojowego z Niemcami. Sprawa traktatu pokojowego z Niemcami odwieka się coraz bardziej, za co ponoszą odpowiedzialność przede wszystkim rządy Francji, Anglii i USA.

Odmawiając rozpatrzenia sprawy traktatu pokojowego z Niemcami, rządy Francji, Anglii i USA poszły inną drogą.

Dnia 26 maja 1952 roku rządy Francji, Anglii i USA wraz z bońskim rządem Adenauera podpisały „traktat o stosunkach między trzema mocarstwami a Niemiecką Republiką Federalną”, znany jako „układ boński”, a dnia 27 maja tegoż roku rządy Francji, Włoch, Belgii, Holandii i Luksemburga wraz z rządem bońskim podpisały traktat o „europejskiej wspólnocie obronnej”, znany pod nazwą „układu paryskiego”. „Układ boński” oraz „układ paryski” są przy tym nierozdzielnie związane na 50 lat z góry z agresywnym północno-atlantyckim blokiem państw.

Jak wiadomo, sens „układu paryskiego” polega na tym, że w Niemczech zachodnich pod kierownictwem generałów hitlerowskich i innych odwetowców tworzy się siły zbrojne wchodzące w skład tzw. „armii europejskiej”, mającej służyć agresywnym celom bloku północno-

atlantyckiego. Zgodnie zaś z „układem bońskim”, Niemcy zachodnie pozostają w sytuacji państwa zależnego, podporządkowanego trzem mocarstwom, które, pomimo formalnego zniesienia statutu okupacyjnego, zatrzymują swe wojska na terytorium Niemiec zachodnich z nieograniczonym prawem ingerencji w sprawy wewnętrzne zachodniej części Niemiec, co na długie lata utrzymuje ujarzmienie ludności zachodnionieemieckiej w warunkach reżimu okupacyjnego w zmienionej postaci.

Znaczący to, że układ boński i układ paryski prowadzą do odrodzenia militarystyki niemieckiej i do przekształcenia Niemiec zachodnich w narzędzie agresywnych planów innych mocarstw, roszczeniach sobie pretensje do panowania nad światem.

Jak wynika z komunikatu konferencji ministrów spraw zagranicznych Francji, Anglii i USA, która odbyła się w lipcu 1953 roku w Waszyngtonie, rządy trzech mocarstw postanowiły kontynuować politykę zmierzającą do realizacji planu utworzenia „armii europejskiej” i włączenia do niej zachodnio-niemieckich sił zbrojnych z generałami hitlerowskimi na czele. Komunikat zaznacza wyraźnie, że trzej ministrowie spraw zagranicznych potwierdzili swój stanowczy zamiar energicznego prowadzenia polityki, uzgodnionej przez ich rządy w ramach paktu atlantyckiego. Polityka ta obejmuje prace nad utworzeniem unii europejskiej sześciu krajów Europy, które utworzyły już zjednoczenie węgla i stali, i których rządy podpisały traktat o „europejskiej wspólnocie obronnej”. Droga, na którą wkroczyły rządy Francji, USA i Anglii w kwestii niemieckiej, prowadzi do wskrzeszenia militarystyki niemieckiej, do stworzenia niemieckiego ogniska nowej agresji, do coraz większego zaostrenia się niebezpieczeństwa nowej wojny w Europie. Iść tą drogą — znaczy to wyrzec się uroczystych zobowiązań międzynarodowych, stawiających sobie za cel popierania odbudowy Niemiec jako miłującego pokój i demokratycznego państwa, zobowiązań, które zostały przyjęte przez Stany Zjednoczone i Anglię na konferencji poczdamskiej w 1945 roku, i do których przyłączyła się następnie Francja.

Druga droga — to droga odpowiadająca pokojowym celom i zobowiązaniom przyjętym przez cztery mocarstwa w stosunku do Niemiec natychmiast po zakończeniu wojny, droga zgodna z interesami utrwalenia pokoju w Europie. Nie wolno przy tym, rzecz jasna, nie liczyć się z faktem, że od konferencji poczdamskiej minęło 8 lat i że od tego czasu zaszły niemałe zmiany, które powinny być uwzględnione przy ostatecznym uregulowaniu problemu niemieckiego. Jednakże podstawowe cele układu poczdamskiego — współdziałanie w utworzeniu miłujących pokój i demokratycznych Niemiec — wyrażają nadal interesy wszystkich narodów europejskich, nie wyłączając narodu niemieckiego i powinny być zabezpieczone w drodze zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Rozwiązanie tego zadania stworzy warunki dla niebywałego dotąd rozkwitu Niemiec przy ich wielkich możliwościach rozwoju gospodarki i kultury. Nikt nie może zaprzeczyć, że odrodzenie Niemiec jako wielkiego państwa, któremu należy się odpowiednie miejsce wśród innych państw, możliwe jest tylko drogą pokojowego i demokratycznego rozwoju państwa niemieckiego, drogą przyjaznej współpracy z innymi państwami da-

jącymi do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Doświadczenia historii dowodzą, że droga wojny już nieraz prowadziła Niemcy do katastrofy narodowej i że za konsekwencje tego płacił wysoką cenę naród niemiecki.

Nie ulega wątpliwości, że zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami ma pierwszorzędne znaczenie dla uregulowania problemu niemieckiego. Przyczyni się ono w decydujący sposób do utrwalenia pokoju w Europie i umożliwi ostateczne uregulowanie związanych z tym zagadnień, jakie wyłonili się w następstwie drugiej wojny światowej, w czym są żywotnie zainteresowane państwa europejskie, które uciepiali od agresji hitlerowskiej, a przede wszystkim sąsiedzi Niemiec. Zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami konieczne jest również dlatego, że groźba odrodzenia militarystyki niemieckiej, który dwukrotnie rozpętał wojnę światową, nie jest usunięta, ponieważ odpowiednie uchwały konferencji poczdamskiej wciąż jeszcze nie są wykonane. Traktat pokojowy z Niemcami stworzy dla narodu niemieckiego trwałe warunki pokoju, przyczyni się do rozwoju Niemiec, jako państwa zjednoczonego, niezależnego, demokratycznego, i miłującego pokój, zapewni narodowi niemieckiemu możliwość pokojowej współpracy z innymi narodami na zasadzie równouprawnienia. Odmawiając rozpatrzenia traktatu pokojowego z Niemcami, rządy Francji, Anglii i USA motywią to okolicznością, że nie ma jeszcze rządu ogólnoniemieckiego, który by mógł wziąć udział w przygotowaniu traktatu. Jednakże tego rodzaju motywy odmowy rozpatrzenia traktatu pokojowego nie odpowiadają faktycznemu stanowi rzeczy. W rzeczywistości polityka Francji, USA i Anglii prowadzi do tego, że nie tylko rozpatrzenie sprawy traktatu pokojowego odwieka się coraz bardziej, lecz jednocześnie odwieka się również rozstrzygnięcie kwestii utworzenia rządu ogólnoniemieckiego; polityka ta zmierza bowiem do tego, by utrwalił rozbiór Niemiec, by nie dopuścić do przywrócenia jedności Niemiec.

Obecnie stosowane są coraz to nowe środki nacisku w tym celu, by układy boński i paryski zostały ratyfikowane przez oboje państwa bez względu na poważny sprzeciw ze strony parlamentów niektórych państw. Nacisk ten, zwłaszcza ze strony rządu USA, zmierza do tego, by przyspieszyć utworzenie sił zbrojnych Niemiec zachodnich i włączenie ich do przewidzianego układem paryskim „armii europejskiej”, ażeby, uzależnione od państw bloku północno-atlantyckiego, Niemcy zachodnie przekształcić w narzędzie realizacji planów tego bloku. Ale włączenie Niemiec zachodnich do „armii europejskiej” i zarazem do bloku północno-atlantyckiego będzie oznaczało, że nie można już będzie traktować Niemiec zachodnich jako państwa miłującego pokój. Włączenie Niemiec zachodnich do „armii europejskiej” i bloku północno-atlantyckiego uniemożliwi połączenie Niemiec zachodnich i wschodnich w jednolite państwo. Miłujące pokój narody całej Europy zainteresowane są w utworzeniu jednolitych i miłujących pokój Niemiec, podobnie jak zainteresowany jest w tym sam naród niemiecki. Z chwilą jednak, gdy rząd boński wciągnie Niemcy zachodnie do agresywnego bloku północno-atlantyckiego, zjednoczenie Niemiec zachodnich i wschodnich stanie się niemożliwe. Właśnie dlatego przeważająca większość Niemców nie tylko w Niemieckiej Republice Demokratycznej, lecz i w

(C. d. na str. 2)

Belżycy realizują zobowiązanie



Rolnicy z gminy Belżycy (pow. lubelski) zobowiązali się wykonać w całości roczny plan odstawy zboża do dnia 20 sierpnia br. Realizując swoje zobowiązanie chłopci tej gminy masowo odstawiają zboże na punkt skupu GS w Belżycach. Na zdjęciu: średniorolny chłop z gromady Czółno — Jan Madej wyladowuje zboże na punkcie skupu GS w Belżycach. (CAF — fot. Targoński)

Zaproszenie delegacji rządowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej do Moskwy

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi:

W dniu 15 sierpnia 1953 r. minister spraw zagranicznych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich W. M. Mołotow przyjął szefa misji dyplomatycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Moskwie ambasadora Rudolfa Appelta i złożył następujące oświadczenie:

„Rząd radziecki postanowił zaprosić do Moskwy na dzień 20 sierpnia delegację rządową Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Rząd radziecki wychodzi przy tym z założenia, że w obecnej chwili jest rzeczą wskazaną omówić pewne doniosłe zagadnienia dotyczące rozwoju stosunków między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Demokratyczną, jak również aktualne kwestie związane z całością problemu niemieckiego.

Rząd radziecki ma zamiar, jeszcze przed przybyciem delegacji rządowej NRD do Moskwy, wystosować do rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji notę, która przedstawia punkt widzenia Związku Radzieckiego w kwestii niemieckiej i zawiera odpowiednie propozycje rządu radzieckiego.

Przybycie delegacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej umożliwi wyczerpujące omówienie problemu niemieckiego. Rząd radziecki ma nadzieję, że będzie to nowym doniosłym etapem w dalszym rozwoju przyjaznych stosunków między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Zakończenie IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie

BUKARESZT (PAP). — Wspaniałe spotkanie przedstawicieli młodego pokolenia 111 krajów — IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w walce o pokój i przyjaźń — zakończył się. Uczestnicy Festiwalu w imieniu setek milionów młodzieży całego świata zamienili stawali wolę dalszej, wzmożonej walki o pokojowe uregulowanie wszystkich problemów międzynarodowych, o trwały pokój na całym świecie, o triumf idei przyjaźni między narodami. Każdy z 14 dni Festiwalu poprzez wspólne manifestacje, setki spotkań, imprez kulturalnych i sportowych, poprzez codzienne przyjacielskie kontakty, umacniał jedność młodzieży świata walczącej pod sztandarami SFMD i MZS.

Zakończenie festiwalu było potężną manifestacją młodości, siły i przyjaźni. Cały Bukareszt zęgnął serdecznie i gorąco młodzież całego świata, która przełęgła pięknym pochodem przez plac im. 28 Marca, gdzie odbyło się końcowe zebranie uczestników festiwalu.

Na trybunie zajmują miejsca gorąco witani: przewodniczący prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumuńskiej Republiki Ludowej Petru Groza, członkowie Międzynarodowego Komitetu Festiwalu, kierownictwo SFMD i MZS oraz goście festiwalu. Serdecznie manifestuje młodzież na cześć bohaterskiego bojownika o pokój, Henri Martina, który przybył do Bukaresztu na zakończenie festiwalu.

Rozlegają się dźwięki fanfar. W imieniu Międzynarodowego Komitetu Festiwalu przemawia Bruno Bernini — przewodniczący SFMD.

Podkreśla on, że zacieśniona na festiwalu przyjaźń i jedność młodzieży będzie dalej umacniała się we wspólnej, szlachetnej walce o pokój i przyjaźń.

Przyjaźń i pokój — mówi Bernini — musi zwyciężyć.

Następnie Bernini odczytuje tekst apelu uczestników IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w walce o pokój i przyjaźń do młodzieży całego świata.

Apel głosi:

Drodzy przyjaciele! My, uczestnicy IV Festiwalu Młodzieży i Studentów, zebraliśmy się w atmosferze pokoju i przyjaźni.

Spotkanie nasze pełne promiennej radości i zaufania dowiodło, że młodzież może zawsze niezależnie od

poglądów i wierzeń, osiągnąć wzajemne zrozumienie.

Pragniemy szczęścia. Chcemy, aby zwyciężył pokój i przyjaźń, które otworzą nam drogę ku lepszej przyszłości.

Wzywamy młodzież całego świata do zjednoczenia swych młodych sił; w imię triumfu idei rokowań pokojowych nad stosowaniem siły — tak jak to się stało dzięki rczejmowi w Korei;

w imię tego, by każdy naród był gospodarzem swego kraju, by między narodami panowały stosunki wzajemnego zaufania oparte na zasadzie równouprawnienia; w imię ożywającej młode pokolenie nadziei na lepszą przyszłość, w imię poszanowania świętych praw młodzieży;

w imię wszechstronnego rozwoju wymiany kulturalnej i sportowej, przyczyniającej się do zacieśnienia kontaktów między młodzieżą różnych krajów.

Młodzieży! Łączmy się, by ziściły się nasze pragnienia i nadzieje na lepszą przyszłość.

Młodzieży całego świata, naprzód! Na zakończenie zebrania Bruno Bernini wzywa młodzież, by nie ustawała w walce o pokój i przyjaźń.

Unoszą się w górę tysiące rąk, pochylają się flagi. W dziesiątkach języków rozbrzmiewa hymn walczącej młodzieży świata.

Strzelają w niebo różnobarwne ognie rakiet. Deszcz sztucznych ogni zalewa plac. Na tle ciemnego nieba zapłonęły w wielu językach napisy: „pokój i przyjaźń”. Bukareszt zęgnął młodzież, która poniesie hasła festiwalu na cały świat.



PROCENTOWE WYKONANIE PLANU SKUPU ZBOŻA ZA SIERPNIEN

1) Lubartów	90,7
2) Lublin	64,5
3) Puławy	62,9
4) Zamość	59,1
5) Biłgoraj	57,3
6) Kraśnik	54,1
7) Radzyń	52,6
8) Krasnostaw	43,0
9) Chełm	41,9
10) Włodawa	38,2
11) Łuków	37,5
12) Biała Podlaska	31,5
13) Hrubieszów	25,9
14) Tomaszów	23,3

Nota rządu radzieckiego do rządów Francji, Wielkiej Brytanii i USA w kwestii niemieckiej

(C. d. ze str. 1)

Niemczech zachodnich występuje przeciwko planom rządu Adenauera, mającym na celu wciągnięcie Niemiec zachodnich do „armii europejskiej” i bloku północno-atlantyckiego; pod tym względem cieszą się oni poparciem milijonów pokój narodów całej Europy.

Z powyższego wynika, że polityka rządów Francji, USA i Anglii, podobnie jak rządu Adenauera, zmierza nie do zjednoczenia Niemiec i utworzenia rządu ogólnoniemieckiego, lecz do tego, by na długie lata utrzymać rozbić Niemiec. Polityka taka wymierzona jest bezpośrednio przeciwko utworzeniu ogólnoniemieckiego rządu demokratycznego. A zatem odmowa rozpatrzenia traktatu pokojowego z Niemcami pod pretekstem, że nie ma rządu ogólnoniemieckiego, nie odzwierciedla rzeczywistych motywów tej odmowy.

Z powyższego wynika również, że obecna polityka rządów Francji, Anglii i USA wymierzona jest zarówno przeciwko rozwiązaniu kwestii traktatu pokojowego, jak i przeciwko zjednoczeniu Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych, przeciwko utworzeniu ogólnoniemieckiego rządu demokratycznego.

Rządy Francji, Anglii i USA zamiast rozwiązać kwestię utworzenia ogólnoniemieckiego rządu demokratycznego, występują z inną propozycją. Proponują one omówienie kwestii wyborów ogólnoniemieckich, lecz ograniczają tę sprawę do rozpatrzenia przez cztery mocarstwa ich propozycji w sprawie powołania tzw. komisji neutralnej złożonej z przedstawicieli państw obcych „do badań mających na celu stworzenie warunków” dla przeprowadzenia tych wyborów. Nie można tego oceniać inaczej niż jako próbę oddania organizacji wyborów w Niemczech w ręce mocarstw obcych, narzucenia w tym celu narodowi niemieckiemu wszelkiego rodzaju obcych „kontrolerów”, jak gdyby chodziło nie o Niemcy, mające za sobą wieloletnie tradycje demokratyczne, lecz o jakąś kolonię, wyzutą z wszelkich praw. Propozycja taka prowadzi do odsunięcia narodu niemieckiego od decyzji w jego sprawach wewnętrznych, jest wyrazem jaskrawej nieufności do narodu niemieckiego i — rzecz naturalna — wywołuje opór ze strony szerokich kół ludności Niemiec.

Wspomniana propozycja rządów Francji, Anglii i USA sprzeczna jest w swej istocie z zasadami demokracji, które znalazły wyraz w uchwałach poczdamskich. Propozycja ta — jak oświadczyli trzy mocarstwa — uzgodniona została z rządem Adenauera, który służy interesom największych monopolów kapita-

1. Zwolnienie konferencji pokojowej dla rozpatrzenia problemu traktatu pokojowego z Niemcami

Rząd radziecki sądzi, że tego rodzaju konferencja z udziałem wszystkich zainteresowanych państw może być zwołana w ciągu najbliższych sześciu miesięcy i nie widzi podstaw do dalszego zwlekania ze zwolnieniem konferencji pokojowej. Wszystki prace wstępne związane z przygotowaniem traktatu pokojowego z Niemcami mogłyby być zakończone we wskazanym terminie.

2. Utworzenie tymczasowego rządu ogólnoniemieckiego i przeprowadzenie wolnych wyborów ogólnoniemieckich

W celu utworzenia jedności narodowej Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych, rząd radziecki proponuje, aby parlamenty Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Niemieckiej Republiki Federalnej, przy szerokim udziale organizacji demokratycznych, utworzyły tymczasowy rząd ogólnoniemiecki. Rząd taki może być powołany do życia w drodze bezpośredniego porozumienia między Niemcami wschodnimi i zachodnimi przez zastąpienie istniejących obecnie rządów Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Niemieckiej Republiki Federalnej. Jeśli okaże się to zbyt trudne w chwili obecnej, można będzie

istycznych w Niemczech zachodnich, który udziela coraz większej swobody wczorajszym hitlerowcom i jawnym faszystom, w celu zdławienia niemieckich sił demokratycznych, który jest tubą skrajnych nacjonalistów i odwetowców niemieckich, dążących do wskrzeszenia militarystyki niemieckiej i do nowych wojen zaborczych. Nie wolno przy tym zapominać, że rząd Adenauera występował stale przeciwko samej już możliwości uzgodnienia polityki czterech mocarstw w kwestii niemieckiej, związał bowiem w całej pełni swe losy z planami odbudowy militarystyki niemieckiej, z planami przygotowania nowej wojny w Europie. Właśnie w imię tych celów antynarodowych dąży on do ratyfikacji układów paryskiego i bońskiego, mimo iż układy te są sprzeczne z interesami narodowymi Niemców i oznaczają przekształcenie Niemiec zachodnich w państwo zależne, uziębienie ludności zachodniemieckiej na długie lata.

W ten sposób ani układ paryski, ani układ boński nie mają nic wspólnego z interesami przywrócenia jedności Niemiec demokratycznych, a rzeczywiste cele tych układów wymierzone są przeciwko podstawowym zasadom konferencji poczdamskiej, na której Stany Zjednoczone, Anglia i ZSRR, jak również później Francja postanowiły zapewnić odbudowę zjednoczonych Niemiec jako milijonów pokój i demokratycznego państwa.

Z powyższego wynika, że kwestia przywrócenia jedności narodowej Niemiec demokratycznych była i pozostaje dla narodu niemieckiego zagadnieniem podstawowym, w którego rozwiązaniu zainteresowane są milijony pokój narodów całej Europy. Żadne warunki nie mogą usprawiedliwić dalszej zwłoki w tej sprawie, ponieważ w obecnych warunkach główna odpowiedzialność za rozwiązanie tego problemu spoczywa na rządach USA, Anglii, Francji i ZSRR. W każdym razie nie wolno odraczać takich kroków, które mogą przyczynić się choćby do stopniowego rozwiązania problemu zjednoczenia Niemiec, utworzenia ogólnoniemieckiego państwa demokratycznego.

Rząd ZSRR zwraca się do rządów Francji, jak również do rządów Anglii i USA z propozycją podjęcia już teraz praktycznych kroków zmierzających do uregulowania problemu niemieckiego.

Zgodnie z powyższym rząd radziecki uważa za rzecz niecierpiącą zwłoki rozwiązania następujących podstawowych problemów w stosunku do Niemiec:

Jest przy tym rzeczą ważną zapewnienie odpowiedniego udziału przedstawicieli Niemiec we wszystkich stadiach przygotowania traktatu pokojowego oraz na konferencji pokojowej. Zanim utworzony zostanie tymczasowy rząd ogólnoniemiecki, mogliby uczestniczyć w przygotowaniu traktatu pokojowego przedstawiciele istniejących rządów Niemiec wschodnich i zachodnich.

utworzyć tymczasowy rząd ogólnoniemiecki również przy zachowaniu na pewien okres czasu Niemiec Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Niemieckiej Republiki Federalnej; w tym ostatnim wypadku tymczasowy rząd ogólnoniemiecki będzie, rzecz jasna, pełnił w pierwszym stadium jedynie ograniczone funkcje. Ale również w tej sytuacji utworzenie tymczasowego rządu ogólnoniemieckiego stanowiłoby realny krok naprzód na drodze do zjednoczenia Niemiec, którego całkowita, ostateczna realizacja powinna być utworzeniem rządu ogólnoniemieckiego na podstawie prawdziwie wolnych wyborów ogólnoniemieckich.

Zadania tymczasowego rządu ogólnoniemieckiego:

a) tymczasowy rząd ogólnoniemiecki mógłby rozwiązywać takie niecierpiące zwłoki problemy o znaczeniu ogólnoniemieckim, jak reprezentacja Niemiec w pracach nad przygotowaniem traktatu pokojowego, jak również reprezentacja w organizacjach międzynarodowych: niedopuszczenie do wciągnięcia Niemiec do koalicji lub sojuszu wojskowych, skierowanych przeciwko jakemukolwiek państwu, które uczestniczyło swymi siłami zbrojnymi w wojnie z Niemcami hitlerowskimi; problemy obywatelstwa niemieckiego; zapewnienie nieskrepowanej działalności partii i organizacji demokratycznych oraz niedopuszczenie do istnienia faszystowskich, militarystycznych i innych organizacji odnoszących się wrogo do demokracji i do sprawy zachowania pokoju; rozszerzenie stosunków handlowych między Niemcami wschodnimi i zachodnimi; sprawy dotyczące transportu, łączności pocztowej i telegraficznej; sprawy dotyczące swobodnego ruchu ludzi i przewozu towarów, niezależnie od ustanowionych granic strefowych; rozwijanie stosunków gospodarczych i kulturalnych między Niemcami wschodnimi i zachodnimi oraz inne problemy, dotyczące interesów całego narodu niemieckiego.

b) Głównym zadaniem tymczasowego rządu ogólnoniemieckiego powinno przy tym być przygotowanie i przeprowadzenie wolnych wyborów ogólnoniemieckich, w wyniku których sam naród niemiecki, bez ingerencji obcych mocarstw, rozwiąże kwestię społecznego i państwowego ustroju Niemiec demokratycznych.

Tymczasowy rząd ogólnoniemiecki powinien obracać projekt ogólnoniemieckiej ordynacji wyborczej, która by zapewniła prawdziwie demokratyczny charakter wyborów ogólnoniemieckich, udział wszystkich organizacji demokratycznych w wyborach, i która by nie dopuściła do nacisku wielkich monopolów na wyborców. Od swobodnej decyzji tymczasowego rządu ogólnoniemieckiego powinna być uzależniona sprawa celowości spraw-

zenia, czy w całych Niemczech istnieją warunki, konieczne dla przeprowadzenia wyborów demokratycznych, jak również sprawa podjęcia kroków, zmierzających do zapewnienia takich warunków. Równocześnie rząd radziecki uważa za konieczne, by rządy Francji, USA, Anglii i ZSRR podjęły kroki w celu przeprowadzenia wyborów ogólnoniemieckich w warunkach prawdziwej wolności wykluczającej wszelki nacisk ze strony obcych mocarstw w czasie wyborów.

3. Złagodzenie finansowo-gospodarczych zobowiązań Niemiec powstałych w wyniku wojny

Z uwagi na fakt, że Niemcy wykonały już znaczną część swych zobowiązań finansowo-gospodarczych w stosunku do ZSRR, Francji, Anglii i USA, powstałych w wyniku wojny, i z uwagi na konieczność ułatwienia sytuacji gospodarczej Niemiec, rząd ZSRR uznaje za sprawę niecierpiącą zwłoki powzięcie w związku z tym odpowiednich decyzji.

a) Rząd radziecki uznaje za rzecz konieczną, aby poczynając od 1 stycznia 1954 roku Niemcy zwolnione zostały całkowicie od spłaty odszkodowań, jak również od spłaty czterech państwowych z wyjątkiem zadłużenia, wynikającego z zobowiązań handlowych.

b) Rząd radziecki uważa również za rzecz konieczną obniżenie wysokości wydatków, związanych z pobyt w Niemczech czterech mocarstw na terytorium Niemiec. W tym celu rząd radziecki proponuje, by sumy wydatków na utrzymanie tych wojsk

nie przekraczały rocznie 5 proc. dochodów budżetu państwowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Niemieckiej Republiki Federalnej, a w każdym razie nie przekraczały sumy wydatków okupacyjnych z roku 1949, kiedy na wysokość wydatków okupacyjnych nie wpłynęło jeszcze utworzenie bloku północno-atlantyckiego. Rząd radziecki proponuje jednocześnie zwolnić Niemcy całkowicie od spłaty długów, które po roku 1945 powstały z tytułu okupacyjnych wydatków czterech mocarstw, poza granicami Niemiec.

Rząd radziecki wyraża przekonanie, że porozumienie między ZSRR, Francją, USA i Anglią w kwestii niemieckiej i powzięcie już w najbliższym czasie decyzji w sprawie wyłuszczonej powyżej propozycji, wpłynie na zmniejszenie napięcia w stosunkach międzynarodowych, przyczyniając się tym samym do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Moskwa, dnia 15 sierpnia 1953 r.

Projekt rządu radzieckiego w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami przedstawiony przez rząd ZSRR w dniu 10 marca 1952 r.

Od chwili zakończenia wojny z Niemcami upłynęło blisko 7 lat, a jednak Niemcy wciąż jeszcze nie mają traktatu pokojowego, znajdują się w stanie rozbić, pozostają nadal nierównouprawnione w stosunku do innych państw. Takiemu niernormalnemu stanowi rzeczy należy koniecznie położyć kres. Odpowiadając na dążenia wszystkich narodów milijonów pokój. Bez jak najrychlejszego zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami nie można zapewnić sprawliwego ustosunkowania się do słusznych narodowych interesów Niemców.

Zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami ma doniosłe znaczenie dla utrwalenia pokoju w Europie. Traktat pokojowy z Niemcami pozwoli na ostateczne rozwiązanie problemów, które wynikły w następstwie drugiej wojny światowej. Rozwiązanie tych problemów odpowiada żywotnym interesom państw Europy, które ucierpiały wskutek agresji hitlerowskiej, zwłaszcza zaś sąsiadów Niemiec. Zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami przyczyni się do polepszenia ogólnej sytuacji międzynarodowej i tym samym do ustanowienia trwałego pokoju.

Konieczność przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami podyktowana jest faktem, że niebezpieczeństwo odbudowy militarystyki niemieckiej, który rozpętał dwukrotnie wojnę światową, nie zostało usunięte, ponieważ wciąż jeszcze nie są wykonane odpowiednie uchwały konferencji poczdamskiej. Traktat pokojowy z Niemcami, powinien stworzyć gwarancje uniemożliwiające odrodzenie militarystyki niemieckiej i wznowienie agresji niemieckiej.

Zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami stworzy trwałe warunki pokoju dla narodu niemieckiego, przyczyni się do rozwoju Niemiec jako jednolitego, niezawisłego, demokratycznego i milijonów pokój państwa, zgodnie z uchwałami poczdamskimi i zapewni narodowi niemieckiemu możliwość pokojowej współpracy z innymi narodami.

Wychodząc z tego założenia, rządy Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji postanowiły przystąpić niezwłocznie do opracowania traktatu pokojowego z Niemcami.

Rządy ZSRR, Stanów Zjednoczo-

nych, W. Brytanii i Francji, uważają, że przygotowanie traktatu pokojowego powinno nastąpić przy udziale Niemiec reprezentowanych

przez rząd ogólnoniemiecki i że traktat pokojowy z Niemcami powinien opierać się na następujących podstawach:

Podstawy traktatu pokojowego z Niemcami

UCZESTNICY

W. Brytanii, Związek Radziecki, Stany Zjednoczone, Francja, Polska, Czechosłowacja, Belgia, Holandia i inne państwa, które uczestniczyły swymi siłami zbrojnymi w wojnie z Niemcami.

POSTANOWIENIA POLITYCZNE

1. Niemcy zostają odbudowane jako jednolite państwo. Tym samym położony zostaje kres rozbić Niemiec i jednolite Niemcy uzyskują możliwość rozwoju jako państwo niezależne, demokratyczne i milijonów pokój.

2. Wszystkie siły zbrojne mocarstw okupacyjnych powinny być wycofane z Niemiec nie później niż po upływie roku od dnia wejścia w życie traktatu pokojowego. Jednocześnie zlikwidowane będą wszystkie bazy wojskowe na terytorium Niemiec.

3. Należy zapewnić narodowi niemieckiemu prawa demokratyczne, aby wszystkie osoby znajdujące się pod jurysdykcją niemiecką bez względu na rasę, płeć, język, czy wyznanie, mogły korzystać z praw człowieka i podstawowych swobód, włączając w to wolność słowa, prasy, kultu religijnego, przekonani politycznych i zebrań.

4. W Niemczech powinna być zapewniona nieskrepowana działalność demokratycznych partii i organizacji, którym należy przyznać prawo swobodnego decydowania o swych sprawach wewnętrznych, organizowania zjazdów i zebrań, korzystania z wolności prasy i wydawnictw.

5. Na terytorium Niemiec nie wolno dopuszczać do istnienia organizacji wrogich demokracji i sprawie utrzymania pokoju.

6. Wszystkim b. wojskowym armii niemieckiej, w tym oficerom i generałom, wszystkim b. członkom NSDAP, z wyjątkiem tych, którzy odbywają karę z wyroku sądowego, za popełnione przez nich zbrodnie,

należy przyznać prawa obywatelskie i polityczne na równi ze wszystkimi innymi obywatelami niemieckimi, aby mogli uczestniczyć w budowie milijonów pokój, demokratycznych Niemiec.

7. Niemcy zobowiązują się, że nie będą uczestniczyły w żadnych koalicjach lub sojuszach wojskowych, wymierzonych przeciwko jakemukolwiek państwu, które swymi siłami zbrojnymi brało udział w wojnie przeciwko Niemcom.

TERYTORIUM

Terytorium Niemiec określają granice ustalone na mocy uchwał poczdamskiej konferencji wielkich mocarstw.

POSTANOWIENIA EKONOMICZNE

Nie nakłada się na Niemcy żadnych ograniczeń w dziedzinie rozwoju gospodarki pokojowej, która powinna służyć wzrostowi dobrobytu narodu niemieckiego.

Niemcy nie będą również skrepowane żadnymi ograniczeniami, jeśli chodzi o handel z innymi krajami, żegluga morska oraz dostęp na rynki światowe.

POSTANOWIENIA MILITARNE

1. Niemcom zezwoli się na posiadanie narodowych sił zbrojnych (lądowych, lotniczych i morskich) niezbędnych do obrony kraju.

2. Niemcom zezwala się na produkcję wojennych materiałów i sprzętu wojennego, których ilość lub typy nie powinny wykraczać poza ramy potrzeb sił zbrojnych ustalonych dla Niemiec przez traktat pokojowy.

NIEMCY A ORGANIZACJA NARODÓW ZJEDNOCZONYCH

Państwa, które zawarły traktat pokojowy z Niemcami, poprą prośbę Niemiec o przyjęcie w poczet członków Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Na przykładzie Międzyzlesia

POM to nie tylko wypożyczalnia maszyn

Mniej więcej o tej porze odwiedziłem w ubiegłym roku POM Międzyzlesie (pow. Biała Podlaska). Wyjechałem stamtąd z takim przeświadczeniem — balagan, zła organizacja pracy.

Mówiły o tym chociażby bezładnie porzucane po dziedzińcu POM-owskim maszyny i narzędzia rolnicze, mówił o tym brud w biurach i balagan w warsztatach, mówiła o tym również nie na bieżąco prowadzona księgowość i sprawozdawczość.

Ponadto wystarczyło porozmawiać z członkami spółdzielni w rejonie działalności tego POM, ażeby się utwierdzić w tym przeświadczeniu. Członkowie spółdzielni uważali, że pracownicy POM są niedyscyplinowani, pracę zamiast na przykład o godz. 7.00 rozpoczynają o 10.00, z pola zjeżdżają kiedy im się podoba. Maszyny często psuły się, POM nie dotrzymywał umów ze spółdzielniami — żniwa w spółdzielniach: Międzyzlesie, Bokinka Pańska, Sajówka, Zabłocie, Krzywówka, Wólka Zabłocka zamast 7 dni, trwały kilka tygodni itp.

DUZO SIĘ ZMIEŃILO

W ubiegłym tygodniu przejeżdżając obok POM Międzyzlesie przypomniałem sobie mój pobyt w Międzyzlesiu w ubiegłym roku, stanęły mi przed oczyma braki tego POM i nasza ostra krytyka niedociągnięć.

Decyzja była krótka. Trzeba zobaczyć co się od tego czasu zmieniło w Międzyzlesiu — pomyślałem wchodząc na dziedzińce POM.

Rok to duży okres czasu dla ludzi pracy. Za rok jeśli się chce można zrobić wiele, a załoga POM Międzyzlesie chciała.

Na dziedzińcu ani śladu po dawnym balaganie, czysto w biurach, porządek w warsztatach.

To była oczywiście miła niespodzianka. Pozostało do sprawdzenia najważniejsze — jak POM realizuje plany pracy. Dlatego skierowałem swoje kroki do biura eksploatacyjnego. Tu okazało się, że księgowość i sprawozdawczość jest prowadzona na bieżąco. Pracownik za kilka minut mógł mnie poinformować, że POM Międzyzlesie plan eksploatacji w styczniu br. wykonał w 101%, w lutym — 109%, w maju — 119%, w czerwcu — 116%. Ogólnie półroczny plan wykonano w 108%. Przekroczono również plan na lipiec. Cyfry mówią same za siebie. POM Międzyzlesie po raz pierwszy od chwili swego powstania systematycznie co miesiąc i to z nadwyżką realizował nakreślone plany pracy.

U ZRODEŁ SUKCESÓW

Gdzie są źródła tych osiągnięć? Nie lekko je odszukać. Bo na pierwszy „rzut oka” pozostali ci sami ludzie (nastąpiły tylko niewielkie zmiany personalne), prawie ten sam park maszynowy — a osiągnięcia o wiele większe.

Gdy się jednak baczniej zacieśniemy przyglądać ludziom z Międzyzlesia i gruntownie zbadamy maszyny, przekonamy się, że chociaż ludzie są ci sami to jednak inni — mądrzejsi, bardziej zdyscyplinowani, świadomi. Maszyny chociaż te same, to jednak lepsze, bardziej starannie wyremontowane, z lepszą, fachową obsługą.

Skąd ta świadomość załogi? Częste narady robocze, dyskusje, szeroko rozwinięte współzawodniczo indywidualne i międzybrygadowe, walka z nierobstwem i brakorobstwem — oto źródła wzrostu świadomości — źródła sukcesów.

POM Międzyzlesie jest jednym z POM Lubelszczyzny, gdzie większość pracowników stanowią chłopcy z okolicznych gromad i spółdzielni produkcyjnych. Ludzie ci są zainteresowani w tym, ażeby mieć w okolicy opinię dobrych pracowników. Dbają również o opinię POM, która jest ich opinią. Dlatego trwa tam ambitna walka o realizację planu, o to, ażeby zawarte umowy ze spółdzielniami produkcyjnymi i indywidualnymi chłopami zrealizowane były w terminie, a wykonywane prace stały na wysokim poziomie agrotechnicznym.

ZWYCIĘŻYŁA BRYGADA TRZECIA

Akcja żniwno-omłotowa to egzamin sprawności POM, to bojowe zadanie dla poszczególnych brygad i traktorzystów. Do egzaminu tego POM Międzyzlesie przygotował się skrupulatnie. Do wypełnienia nakreślonego planem zadania przygotowała się każda brygada i każdy traktorzysta.

Kto lepiej! kto szybciej! kto oszczędniej! — oto hasła, które były

na ustach dyrekcji, traktorzystów, brygadzystów, mechaników — całej załogi. Nic też dziwnego, że z chwilą rozpoczęcia żniw zawrzała zacięta walka o chleb — o to kto zwycięży, która brygada zasłuży na miano produkującej.

Już w pierwszych dniach pracy na czoło wysunęły się dwie współzawodniczące między sobą brygady I i III. Po kilku dniach wytężonej pracy stało się jasnym, że zwyciężyła brygada III. Włodzimierza Szoluchy, byłego członka spółdzielni produkcyjnej z Wólki Zabłockiej.

A bo też i pracowali chłopaki jak wicher — trzema snopowiazakami w ciągu trzech i pół dnia wykosili w spółdzielni Międzyzlesie 90 ha żyta. W ciągu dalszych 4 dni na całym areale dołonali podorywek.

Brygada III pracowała nie tylko szybko, ale i dobrze. Spod snopowiazaków w odróżnieniu od roku ubiegłego nie wyszedł ani jeden snop niezwiązany.

Z pracy POM, spółdzielcy w Międzyzlesiu po raz pierwszy byli naprawdę zadowoleni. Głośno chwalili brygadzystę — Włodzimierza Szolucha oraz produkujących traktorzystów (synów chłopów z sąsiednich wsi) — Jana Maciejuka i Michała Dymitruka, z czego słuszenie dumna była III brygada. Brygada ta nie tylko wykonała nakreślony jej plan pracy przed terminem, ale ponadto pomogła brygadzie II, kosząc w spółdzielniach — Zabłociu 10 ha, w Matiaszówce — 10 ha i w Rozbitówce — 12 ha.

Brygada III pracowała nie tylko szybko, dobrze, ale i oszczędnie. W czasie żniw zaoszczędzono bowiem 500 kg paliwa.

AKCJA OMŁOTOWA POD ZNAKIEM ZAPYTANIA

Załoga POM Międzyzlesie chciałyby wygrać zwycięsko również drugi etap walki o chleb — omłoty. Lecz tutaj nasuwa się zasadnicza trudność.

POM Międzyzlesie dysponuje 10 młocarniami samowijkami (które zostały rozesłane do poszczególnych spółdzielni), lecz niestety tylko do jednej posiada potrzebny motor spalinowy. Do drugiej ostatecznie będzie można wykorzystać stary ciągnik. A co z resztą?

Na to pytanie nie umieją odpowiedzieć pracownicy POM. Wiadomo jedno i to jest pewne. POM złożył w swoim czasie zapotrzebowanie do Ekspozytury Okręgowej na 6 motorów. Ekspozytura obiecała, że POM motory otrzyma, jednak skończyło się dotychczas o obietnicy.

Sprawy tej nie można lekceważyć, bowiem istnieje obawa, że gdyby nawet wszystkie młocarnie były czynne, to nie byłoby w stanie sprostać zapotrzebowaniu. A co dopiero, kiedy większość z nich jest nieczynna z powodu braku motorów.

Sprawą tą powinna natychmiast zainteresować się Ekspozytura Okręgowa i stworzyć warunki dla POM Międzyzlesie do wygrania drugiego etapu walki o chleb.

PRZEJŚĆ DO GENERALNEJ OFENSYWY

Technicznie i organizacyjnie POM Międzyzlesie, jak to się mówi, coraz lepiej staje na nogi. Lepiej pracują ludzie i maszyny POM.

Lecz to nie wszystko. POM to nie tylko zakład usługowy — wypożyczalnia sprzętu rolniczego, ale ważny ośrodek polityczny, który ma nie tylko kosić, orać, i młócić, ale walczyć nieustannie o przebudowę wsi, o umocnienie ist-

niejących spółdzielni i budowanie nowych. Tego zadania w tej chwili nie wypełnia jeszcze POM Międzyzlesie.

Praca polityczna w istniejących 8 starych spółdzielniach jest niedostateczna. Niedostateczna jest również w 19 spółdzielniach, które powstały w 1952—53 r. Dotychczas nad politycznym umocnieniem spółdzielni pracuje i to słabo Wydział Polityczny z kierownikiem tego wydziału na czele.

Trzeba, ażeby o gospodarce umocnienie istniejących spółdzielni i organizowanie nowych, walczył nie tylko Wydział Polityczny i jego pracownicy, ale wszyscy traktorzyści i wszyscy pracownicy.

Ofiarna załoga POM Międzyzlesie jest do tego zdolna. C. M.



Pomagamy wykładowcom szkolenia partyjnego

Wskazywała nam drogę do partii leninowskiej (I)

Teoria leninowska, będąca uogólnieniem doświadczeń rewolucyjnych walk proletariatu rosyjskiego i międzynarodowego, stała się wytyczną i drogowskazem dla całego światowego ruchu robotniczego. Z doświadczeń KPZR czerpały i czerpią wszystkie partie komunistyczne i robotnicze, walczące o obalenie kapitalizmu, o władzę ludu i zbudowanie socjalistycznego społeczeństwa.

Doświadczenia KPZR i nauki leninowskie miały szczególne znaczenie dla rozwoju polskiego ruchu robotniczego, wskazywały mu jedynie słuszną drogę walki o wyzwolenie społeczne i narodowe.

Kraj nasz cierpiał w podwójnym jarzmie — uciskali naród zabory, gnębili rodzimi ciemiężcy. Burżuazja polska skarłała i spłodona już w zaraniu swego rozwoju, nosząca na sobie piętno trójkołajizmu wobec najeźdźców, usiłowała wpoić narodowi pokorę i potulność wobec kapitalistów, obszarników i ich protektorów w Wiedniu, Petersburgu i Berlinie. Nie żałowała ona sił i środków, by — przeskodźić — rozwój polskiego ruchu robotniczego. Przy pomocy — reformistycznej i nacjonalistycznej PPS, burżuazja polska usiłowała zatruć świadomość klasową proletariatu, pomniejszyć jego kierowniczą rolę w narodzie, uczynić zeń powolne narzędzie swej polityki.

W tych warunkach SDKPiL — marksistowska, rewolucyjna awangarda polskiego proletariatu — podjęła sztandar walki o socjalizm, sztandar zdradzonej i splugawionej przez oportunistyczną, kontrrewolucyjną, racjonalistyczną PPS. I w tym jest ołbrzymia, historyczna zasługa SDKPiL. Cenił ją wysoko Lenin za to, że wniosła ona socjalistyczną ideologię do polskiego ruchu robotniczego, że była partią klasowo - proletariacką, partią bojową o międzynarodowy, który najpełniejszy wyraz znalazł w braterskim przymierzu z rosyjską klasą robotniczą we wspólniej z braćmi rosyjskimi walce na barykadach 1905 i 1917 roku.

Ale mimo swego proletariackiego charakteru, SDKPiL — obojętna się na błędnych koncepcjach Róży Luksemburg — nie rozumiała jednej z głównych, węzłowych w marksizmie spraw, nie rozumiała „czynnej, twórczej, rewolucyjnej, organizującej i kierowniczej roli partii i

klasy robotniczej w kształtowaniu nowej epoki dziejowej”. (Bolesław Bierut).

Pod wpływem luksemburgistowskiej teorii o automatycznym krachu kapitalizmu SDKPiL nie doceniała sojuszników klasy robotniczej w walce o władzę, o zbudowanie nowego ustroju. Nie dostrzegła ona ołbrzymiej, rewolucyjnej energii tkwiącej w chłopstwie oraz zajmowała niemarksistowskie stanowisko w kwestii narodowej. W konsekwencji tej niesłusznej polityki, SDKPiL pozostawiała poważną część klasy robotniczej pod zgubnym, destrukcyjnym wpływem ugodowej, oportunistycznej, zdradzieckiej PPS.

Budując partię nowego typu, Lenin z całą mocą podkreślał jej rozstrzygającą rolę w walce o socjalizm, wskazując, że burżuazja nie schodzi sama „automatycznie” z areny dziejowej, że nie rezygnuje dobrowolnie z władzy, że trzeba przemocną zdruzgotać jej państwo, zdławić jej opór, zagarnąć i ugruntować władzę i przystąpić do budowania własnego, robotniczo - chłopskiego państwa, socjalistycznego ustroju. A tego — uczył Lenin — nie podobna urzeczywistnić bez rewolucyjnej, konsekwentnie marksistowskiej, bojowej, scentralizowanej i zdyscyplinowanej partii proletariatu.

Lenin poddał surowej krytyce błędy SDKPiL. Już na II Zjeździe SDPRR Lenin wskazywał, że chłopstwo, gnębione przez obszarników, ciemiężone przez cara, chłopstwo spragnione ziemi i wolności, jest naturalnym sojusznikiem klasy robotniczej, że bez braterskiego przymierza z masami chłopskimi proletariatu nie jest w stanie obalić carskiego samowładztwa, a na dalszym etapie rewolucji — panowania burżuazji. Lenin oraz jego uczeń i kontynuator Stalina, niejednokrotnie podkreślali, że sojusz robotniczo-chłopski jest podstawową dźwignią rewolucji, fundamentem dyktatury proletariatu. KPZR na przestrzeni całej swej chlubnej historii pozostała wierna tym leninowskim wskazaniom.

Już w chwili narodzin KPZR na II Zjeździe Lenin rzuca hasło samookreślenia narodów, uznając prawo każdego narodu do niepodległego bytu, do własnego suwerennego państwa. Ta konsekwentnie rewolucyjna, międzynarodowocentryczna polityka KPZR przyniosła wolność narodom imperium carskiego, przywróciła też niepodległość narodowi polskiemu.

Mimo swej niedojrzałości ideologicznej SDKPiL była najbliższą leninizmowi spośród wszystkich partii II Międzynarodówki. Jest jej historyczną zasługą, że prowadziła ona zdecydowanie polskie masy pracujące do walki o obalenie kapitalizmu, o zwycięstwo socjalizmu, że realizowała w praktyce bojowy sojusz proletariatu polski z proletariatem rosyjskim. Mimo wahań, SDKPiL popierała bolszewików. Dzięki pomocy KPZR i Lenina SDKPiL stopniowo zbliżała się do bolszewików, co znalazło wyraz m. in. w jej czynnym udziale w walce o zwycięstwo rewolucji, a później w obronie Października.

Nieocenioną pomoc okazywała KPZR polskiemu ruchowi robotniczemu w okresie międzywojennym, gdy na czele rewolucyjnego proletariatu polski stanęła KPP, która w początkowym okresie swojego rozwoju była jeszcze pod wpływem błędnych, luksemburgistowskich koncepcji, zaś dzięki braterskiej pomocy KPZR stawała się partią

typu leninowskiego, która wniosła leninizm do polskiego ruchu robotniczego.

Doniosłe znaczenie w procesie przyswajania sobie przez KPP leninizmu miał II Zjazd KPP w roku 1923.

„...Partia — czytamy w jednej z uchwał — widząc czynnik rewolucyjny w dążeniu szerokich mas chłopskich do zdobycia ziemi, czyli do wyrugowania klasy obszarniczej... winna dążyć do nie tylko popierać, ale je spotęgować i wzmacniać, idąc na wieś z wyraźnym i jasno sformułowanym hasłem: „Ziemia dla chłopów”. (KPP, uchwały i rezolucje, str. 208”).

Równocześnie KPP wysuwa program walki o niepodległość kraju, stwierdzając, że „rządy burżuazji w Polsce stanowią śmiertelne niebezpieczeństwo dla jej niepodległości”. Że „trwała niepodległość państwa może dać narodowi polskiemu tylko zwycięstwo rewolucji”. (Tamże, str. 198). Dzięki pomocy KPZR komuniści polscy przyswoili sobie leninowską ideę hegemonii proletariatu w walce o niezawisłość ojczyzny, głosząc wielkiej doniosłości tezę, że „rewolucyjny proletariatu polski wystąpić musi na arenę wypadków dziejowych nie tylko jako czynnik reprezentujący interesy swojej własnej klasy, ale jako wódz i rzecznik całego narodu”.

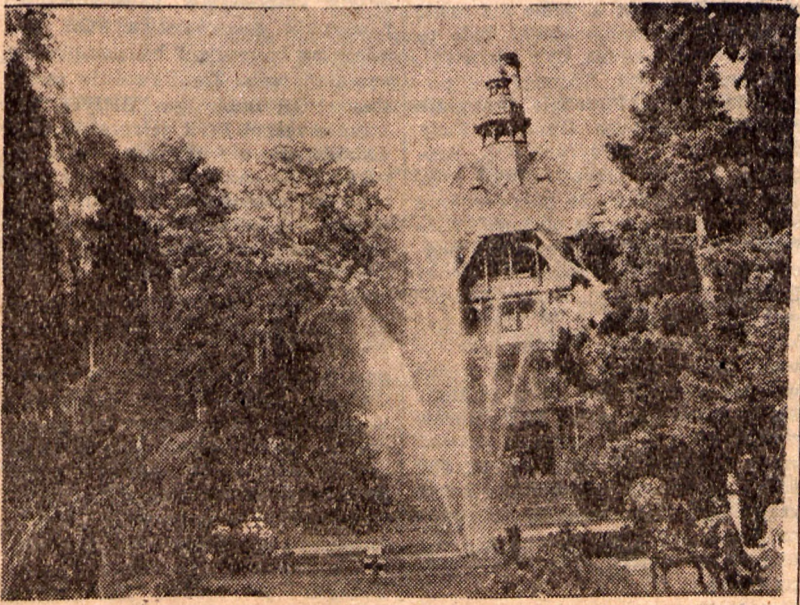
KPP uczyła się u KPZR, jak umacniać i zacieśniać sojusz robotniczo-chłopski pod hegemonią proletariatu. Przewycieczając błędy luksemburgizmu, oportunistu, PPS-lewicy, przyswajając sobie nauki Lenina, KPP zdobyła ogromny autorytet i zaufanie mas, stała się prawdziwym kierownikiem politycznym i wychowawczym proletariatu polskiego. Pod kierownictwem KPP polska klasa robotnicza toczyła bohaterские bitwy z dyktaturą sanacyjną przeciwko konszachtom klikki rządzącej z Hitlerem, o pakt przyjaźni i sojusz obronny ze Związkiem Radzieckim, o utrwalenie zagrożonej przez hitlerizm niepodległości, o władzę ludu.

Braterską, ideologiczną pomoc okazywała KPZR polskiemu ruchowi robotniczemu również w okresie okupacji hitlerowskiej. PPR, której ideowym trzosem byli działacze KPP, czerpała pełną garścią ze skarbcza doświadczeń leninowskiej partii komunistów. Ucząc się na błędach swych poprzedników — SDKPiL i KPP, ucząc się od wielkiej partii Lenina-Stalina jak wiazać walkę o władzę z ruchem wyzwoleniczym całego narodu przeciwko najeźdźcom hitlerowskim, PPR stworzyła i sementowała ogólnonarodowy, patriotyczny front walki z faszystem pod hegemonią proletariatu.

A gdy znaleźli się w PPR odszczępienci, którzy chcieli zawrócić nasz kraj na manowce kapitalizmu, partia pod wodzą swego leninowskiego trzonu, na czele z towarzyszem Bierutem, zdemaskowała i unieszkodliwiła wrogów klasy robotniczej i narodu — prawicowych nacjonalistów, pomogła nam ochronić ideologiczną czystość partii, ochronić zdobycze ludowej rewolucji.

Korzystając z doświadczeń i nauk KPZR — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza stoi twardo na gruncie marksizmu-leninizmu, kieruje zwycięsko w walce całego narodu o wcielenie w czyn porwijających planów budowy Polski silnej, Polski wysokiego dobrobytu materialnego i kultury, Polski Socjalistycznej.

W. Borowski



Uzdrowisko w Polanicy-Zdroju służy wypoczynkowi mas pracujących Polski Ludowej.

Człowiek i jego potrzeby najwyższym celem

Różnie ludzie na świecie mierzą dobrobyt narodu. Np. amerykańscy politycy czy oficjalne pisma bankierów z Wall-Street widzą dobrobyt we wzroście zysków wielkich koncernów przemysłowych. Drapacze chmur, luksusowe wille władców dolara, wspaniałe wystawy wielkich magazynów handlowych, to jakoby dowód dobrobytu tego kraju.

Ale gdy zajrzymy pod podszewkę tego „dobrobytu”, to sytuacja wygląda zgoła inaczej. Spod błichtu i bogactwa garstki posiadaczy wyłania się ponury obraz: miliony bezrobotnych i półbezrobotnych, miliony ludzi głodujących, 6 milionów rodzin mieszkających w norach, rudach, bez nadziei na lepsze jutro, miliony dzieci pozbawionych od zarania życia prawa do uśmiechu, do nauki (dla 3 milionów dzieci amerykańskich brak miejsc w szkołach). I z roku na rok ten kontrast się powiększa.

Tak jest i tak być musi w krajach kapitalistycznych, gdzie rządzi wilcze prawo przemocy, gdzie wszystko podporządkowane jest zasadzie maksymalnego zysku, osiąganego w drodze coraz większego wyzysku ludzi pracy, w drodze grabieży, wojen i ucisku innych narodów.

Jakże odmienne, jak kontrastowo różne jest życie narodów w ustroju socjalistycznym, w ustroju, gdzie władza należy do ludu, gdzie środki produkcji — fabryki, kopalnie, ziemie, lasy, gdzie owoce pracy należą do całego narodu, są wspólną własnością wszystkich pracujących, w ustroju, który zlikwidował klasę grabieżców. Towarzysz G. M. Malenkov w swym przemówieniu, wygłoszonym na końcowym posiedzeniu Rady Najwyższej ZSRR, ukazał całemu światu wspaniały obraz rozwoju narodów radzieckich, ich wielkie osiągnięcia gospodarcze, niepowstrzymany wzrost poziomu życia ludzi radzieckich, kresząc zarazem wielki program walki o dalszy wzrost dobrobytu w ciągu najbliższych lat.

Od roku 1924/25 produkcja przemysłowa ZSRR wzrosła 29-krotnie, a produkcja artykułów konsumpcyjnych — dwunastokrotnie. Jakże mówić o tym bez wzruszenia, bez głębokiej czci i dumy proletariackiej? Przecież cyfry te oznaczają nowe fabryki, nowe miasta i wsie, więcej szkół i szpitali, książek i żłobków, obfitość chleba dla wszystkich, obfitość ubrań, więcej samochodów, więcej artykułów potrzebnych człowiekowi.

A przecież, mimo że poziom życia ludzi radzieckich podniósł się tak znacznie, towarzyszy Malenkow stwierdza wobec Rady Najwyższej ZSRR, że nie można jeszcze sytuacji uznać za zadowalającą, że należy uczynić wszystko, by w ciągu najbliższych dwu do trzech lat radykalnie podnieść na znacznie wyższy poziom dobrobyt narodu radzieckiego.

I oto rząd radziecki zapowiada dalszy i jeszcze szybszy rozwój przemysłu spożywczego i rolnictwa. W 1953 roku wyprodukuje się w ZSRR 5 mld. 300 mln. metrów tkanin bawełnianych, czyli o 34 proc. więcej, niż w roku 1940, 200 mln. metrów tkanin wełnianych, czyli o 70 proc. więcej, 400 mln. metrów tkanin jedwabnych, tj. 5 razy więcej, 3 mln. 600 tys. ton cukru, tzn. o 70 proc. więcej, o 80 proc. więcej masła itd. W najbliższych latach nastąpi dalszy wzrost produkcji środków spożycia, wzrost produkcji hodowlanej, warzyw, ryb, mięsa, wzrost zamożności miast i wsi. Szczególną rolę ma tu do spełnienia rolnictwo, toteż na ten odcinek gospodarczy jest zwrócona największa uwaga i zapewniona finansowa, materialna i kadrowa pomoc ze strony partii i państwa. Otrzymało w tym roku na potrzeby swego rozwoju m. in. przeszło 70 mld. rubli, aby za 2—3 lata kraj miał zapewnioną obfitość artykułów żywnościowych.

O blisko 10 miliardów rubli wzrastają w roku bieżącym wydatki na oświatę, ochronę zdrowia, cele socjalno-ogólne itp. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Z obniżki cen detalicznych, przeprowadzonej w kwietniu br., ludność otrzymuje w sumie 46 miliardów rubli rocznie. Jednocześnie nastąpiło obniżenie podatków od dochodów osobistych ogółem o 21 mld. rubli. W sumie robotnicy, kolchoźnicy i urzędnicy otrzymają z sum budżetowych roku bieżącego o 127 mld. rubli więcej, niż sami wpłacają do budżetu ze swych osobistych dochodów.

Przedstawiając osiągnięcia gospodarstwa Związku Radzieckiego towarzyszy Malenkow zwraca uwagę na rozmaite braki i niedociągnięcia: „Robimy to po to — mówił towa-

rzysz Malenkov — aby jeszcze wyżej podnieść nasze rolnictwo i przemysł, całą naszą ekonomikę, aby jeszcze lepiej wykorzystywać wszystkie możliwości gospodarki socjalistycznej i zwiększyć dobrobyt narodu, aby wzmocnić jeszcze bardziej naszą potężną ojczystą socjalistyczną”. Jakie jest źródło tych wielkich sukcesów ZSRR, źródło stałego wzrostu dobrobytu ludzi radzieckich?

Jest nim władza ludu, sojusz robotników i kolchoźników, jest nieugięte, rozumne, konsekwentne kierownictwo bohaterkiej Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, tej siły, która w dniach Wielkiego Października poprowadziła masy pracujące pod przewodnictwem klasy robotniczej i zmiłota z powierzchni ziemi zleniawiony ustrój kapitalistyczny, stworzyła państwo robotników i pracujących chłopów.

Jakże daleką gigantyczną drogę przebył naród radziecki, kierowany przez swą partię, od przysłowiowej „ósemki” chleba, wydawanej robotnikom w fabrykach i żołnierzom w dniach wojny domowej, do dnia dzisiejszego!

Droga ta nie była łatwa, ale jedynie słuszną. Jest to droga socjalistycznego uprzemysłowienia kraju. Droga nieustannej rozbudowy górnictwa, hutnictwa, produkcji energii elektrycznej, paliw płynnych, budowy fabryk maszyn i traktorów, fabryk sprzętu budowlanego, przemysłu chemicznego itd. W rozbudowie bowiem przemysłu ciężkiego partia, zgodnie z nauką marksizmu - leninizmu widziała podstawę wyjścia i mocny fundament dla rozwoju przemysłu zasnakajającego potrzeby codzienne, dla rozwoju rolnictwa. Tędy wiodła droga do realizacji podstawowego prawa socjalizmu.

Taka właśnie baza została w Związku Radzieckim od XIV Zjazdu KPZR do chwili obecnej stworzona. I dlatego można dziś mówić o szybkim wzroście przemysłu spo-

żywczego, o szybkim wzroście masy towarowej, służącej zaspokojeniu codziennych potrzeb ludzi pracy — że produkcja środków produkcji wzrosła w Związku Radzieckim 55-krotnie w porównaniu z rokiem 1924/25, że są maszyny na uzbrojenie fabryk, produkujących artykuły spożywcze, rowery, motocykle, radia, że są fabryki samochodów. Można zwiększyć corocznie wydajność pól, bo są fabryki produkujące wystarczającą ilość traktorów, kombajnów, maszyn rolniczych, są fabryki nawozów sztucznych, są chemikalia, chroniące pola przed szkodnikami.

Mamy świadomość, że inny jest etap naszego kraju i inny etap rozwoju Związku Radzieckiego, budującego podstawy komunizmu. Ale źródło naszych osiągnięć jest jedno — nauka marksizmu - leninizmu i doświadczenia budownictwa socjalizmu w Kraju Rad. Wskazania zawarte w uchwałach XIX Zjazdu i w przemówieniu towarzysza Malenkowa na V Sesji Rady Najwyższej ZSRR mają ogromne znaczenie dla naszego rozwoju, wskazują nam perspektywy naszego budownictwa, uczą, jak wykorzystywać wszystkie istniejące w gospodarce narodowej rezerwy dla coraz lepszego zaspokajania potrzeb ludzi pracy.

Mówiąc o osiągnięciach i zadaniach w dziedzinie rozwoju gospodarczego naszego kraju, towarzyszy Błertut stwierdził:

„Nasze osiągnięcia w uprzemysłowieniu kraju dopuszczają nam obecnie w całej rozciągłości postawić przed sobą zadanie podniesienia poziomu naszego rolnictwa. Jest to konieczne dla ciągłego podnoszenia stopy życiowej mas pracujących, dla rozszerzenia bazy surowcowej naszego przemysłu lekkiego i rolno - spożywczego, wytwarzającego produkty masowego spożycia nie tylko dla miasta, ale i dla wsi”.

Człowiek i jego potrzeby — to najwyższy cel w kraju socjalizmu i w krajach, które budują socjalizm.

Gdy sołtys i radni pracują dobrze

Chłopi z Zażółkwi i Rańska zbiorowo odstawiłi zboże

Wśród mrowia chłopskich furmanek przybyłych na jarmark do Krasnegostawu, przewijała się powoli, w kierunku stacji długa kolumna na chłopskich wozach. Transparent umieszczony w środku kolumny głosił, że chłopi z Zażółkwi i Rańska manifestacyjnie wiozą zboże na punkt skupu. Na pierwszym wozie, udekorowanym flagami, obok sołtysa Banacha, jedzie przewodniczący Gminnej Rady Narodowej, Jan Sobstyk. Jako gospodarz gminy chce podziękować tym gospodarzom, którzy świadomie wykonują swój obywatelski obowiązek.

Razem z gospodarzami wiozącymi zboże jadą też radni. Michał Łazowski i Jan Chudzik. To oni pomogli gromadzie zebrać się do dzisiejszej manifestacyjnej odstawy. Razem z sołtysem Banachem chodzili od domu do domu, tłumaczyli, pokazywali przykład innych gromad, które wcześniej od Zażółkwi powiozły zboże do punktów skupu. Przed magazynem sołtys Banach połowę kolumny kieruje na drugą rampę, do drugiej wagi. Chodził mu o to, by zboże było szybko wyładowane, by nie marnotrawić niepotrzebnie czasu. Chudzik i Łazowski przyglądają się odbiorowi zboża. Czuwają nad tym, by waga była uczciwa, by nie pokrzywdzono nikogo przy wypłacie.

Pracownicy magazynu uwijają się szybko.

Zyto Stanisława Ciapy jest właśnie na wadze. Magazynier rozwiązuje worek, bierze w garść zboże, by ocenić jego wilgotność i stopień zanieczyszczenia. Zboże jest suche i dorodne. W kolejce za nim stoi ze zbożem Jan Gleń.

— Cepami omłóciłem, bo jeszcze młocarni nie dostałem, ale na odstawę zdążyłem — podkreśla z dumą w głosie Ciapa.

— Ty nie miałeś omłócone, a ja jeszcze nakazu nie mam. Z pierwszym pokreśli mi w gminie, złożylem odwołanie, ale tyle co uważałem na początek, co mi się należy,

przywiozłem. — odpowiada Gleniowi sąsiad, Franciszek Kura.

Stojący za nimi Bojarczuk wolałby trochę pokwękać, próbuje więc z innej beczki:

— Ja, jak plan wykonam, to koni nie będę miał czym karmić.

Tu jednak do rozmowy włącza się stojący do tej pory w milczeniu robotnik Barwiński. Zna on Bojarczuka, wie ile ma koni, jak żyje i delikatnie, spokojnie tłumaczy mu, prawie że na palcach uchwadnia, że nie ma potrzeby biadolić.

Ci co zboże zważyli idą po kwity. Pracownicy magazynu GS w Krasnymstawie spisują się dziś znakomicie. Co chwila nowa furmanka odjeżdża w stronę Krasnegostawu. Odjeżdża Stanisław Kaźmierczak — on wykonał już 100 procent planu, odjeżdża i Franciszek Kura. Jest zadowolony, z uśmiechem kłania się znajomym. Spełnił swój obywatelski obowiązek. J. K.



PGR Niemce, pow. lubartowski posiada ładną plantację chmielu. Na zdjęciu: widzimy pracownicę rolną — ob. Marię Chudzik podczas podważania zerwanego chmielu.

Tadeusz Tywoniuk

Inspektor Ochrony Roślin w Lublinie

O groźbie stonki ziemniaczanej nie wolno zapominać

W tym roku zwiększyła się znacznie ilość ognisk stonki ziemniaczanej. Wielu rolników w latach ubiegłych lekceważyło niebezpieczeństwo tego żarłocznego szkodnika. Jeszcze i dziś nie wszyscy rozumieją, że walka z chrząszczem Kolorado, to walka o plony ziemniaków. Od wyników tej walki zależy powodzenie uprawy ziemniaka w latach następnych.

Są rolnicy, którzy doceniają niebezpieczeństwo stonki, ale są i tacy, chłopi, a nawet spółdzielcy oraz pracownicy PGR, którzy lekceważą potrzebę walki ze stonką, nie chcą zrozumieć, jak wielkie zniszczenie może spowodować ten wróg ziemniaków. Również niektórzy pracownicy rad narodowych lekceważą żarłocznego owada.

Co ma na usprawiedliwienie przewodniczący Gminnej Rady Narodowej w Konopnicy, który jest pełnomocnikiem do walki ze stonką w tej gminie? W dniu lustracji pól ziemniaczanych wolał on załatwiać swoje prywatne sprawy, niż czuwać nad przebiegiem poszukiwania stonki.



Aktywista z G. S. Rudnik ob. Mateusz Bojarski kieruje grupa poszukiwaczy stonki z gromady Suszeń gmina Rudnik

Czym tłumaczy swoje niedbalstwo ob. Stefan Bartnik, przewodniczący Gminnej Rady Narodowej w Piotrowicach, na terenie której w gromadzie Bychawka i Strzyżewice nie dokonano czwartej lustracji ziemniaków, a w innych groma-

dach lustracja ta wypadła gorzej niż źle?

Nie może się pochwalić również sukcesami w poszukiwaniu stonki przewodniczący Gminnej Rady Narodowej w Zemborzycach, Szereg



Młodzież i dzieci z gromady Suche Lipie (pow. Krasnostaw), również biorą udział w poszukiwaniu stonki. Przed wyruszeniem na pole słuchają pogadanki i oglądają okaz stonki.

gromad nie wykonało trzeciej lustracji. Rolnicy w gromadach Kaźmierówka i Dziesiąta w ogóle nie mieli pojęcia o zwalczaniu stonki, było to dla nich coś nowego, byli zdziwieni, gdy zapytano ich, dlaczego nie poszukują stonki. Podobnie postępuje również Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Beżycach. Ob. Bronisław Biernat, sekretarz tego Prezydium powiedział, że poszukiwanie stonki zupełnie go nie obchodzi. Niewłaściwie ocenia i lekceważąc podchodzi do sprawy zwalczania stonki Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Piotrkowie. W gromadzie kol. Chmiel sołtys w dniu lustracji wolał zwozić swoje siano, niż zajmować się kierowaniem walki ze stonką. W gromadzie tej na 36 ha upraw ziemniaczanych do lustracji skierowano zaledwie 18 osób. Warto, aby sołtys zapamiętał, że zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Rolnictwa na każde pół hektara upraw ziemniaczanych należy przeczyszczyć jedną osobę.

Żle i niewłaściwie spełnia swoje obowiązki w zwalczaniu stonki ob.

Mieczysław Skrzypczak, pełnomocnik do walki ze stonką na gminę Jaszczew. Ob. Skrzypczak mało interesuje się tą sprawą, nawet nie miał czasu na przybycie do Lublina na zwołaną odprawę pełnomocników do walki ze stonką. Takie stanowisko zajmuje również ob. Jan Kotyra, pełnomocnik z gminy Wólka i ob. Kowalski, pełnomocnik z gm. Brzeziny, który stale opuszcza odprawy. A szkoda, bo właśnie była omawiana ostatnia uchwała Prezydium Rządu o zwalczaniu stonki. Po tej naradzie ob. Skrzypczak, Kotyra i Kowalski nabrałby innego zdania o konieczności zwalczania tego szkodnika.

Prezidia rad narodowych muszą doceniać ważność walki ze stonką. Winny uświadamiać rolników na swoim terenie, że niszczenie stonki to obywatelski obowiązek, leżący w ich własnym interesie.

Jedną z przyczyn rozszerzenia się ognisk stonki jest również niedostateczna walka z tym szkodnikiem ze strony gospodarstw państwowych. Kierownik gospodarstwa PGR Łysołaje na lustrację 6 ha ziemniaków wysłał 5 osób. Żle likwiduje samosiewy PGR Bablin, gm. Beżyce. Widocznie zespół PGR jeszcze do dnia dzisiejszego nie docenia walki ze stonką i nie widzi potrzeby, aby podległe mu gospodarstwa zgodnie z uchwałą Prezydium Rządu przystąpiły do decydującej walki z tym groźnym wrogiem ziemniaków.

Są również spółdzielnie produkcyjne, które źle przeprowadzają poszukiwanie stonki. Radzymi im wziąć przykład ze spółdzielców z Kozic Górnych, gmina Piaski. Spółdzielnia ta jest jednym z wzorowych gospodarstw, które potrafi dobrze zwalczać szkodnika. Są również i pełnomocnicy do zwalczania stonki, z których należy brać przykład. Między innymi należy do nich ob. Holowiński, pełnomocnik na miasto Łęczna. Dobrym przykładem jest również praca ob. Chmielowskiego, pełnomocnika na gminę Jastków.

Obecnie walka ze stonką musi przybrać na sile. Każdy dzień, każda godzina źle wykorzystana w zwalczaniu tego szkodnika, to strata niepowetowana.

Rolnicy gospodarujący indywidualnie, zespolowo, robotnicy PGR oraz pracownicy rad narodowych, organizacje polityczne i społeczne nie mogą lekceważyć niebezpieczeństwa stonki. Uchwała Prezydium Rządu z dnia 8 lipca 1953 roku w sprawie wzmocnienia walki ze stonką wyraźnie podkreśla, że stonka niezmiernie poważnie zagraża naszym polom ziemniaczanym, bo dotychczasowa walka z nią była niedostateczna.

Uchwała Prezydium Rządu mówi wyraźnie, że opornych, lekceważących akcję zwalczania stonki należy bezwzględnie karać i pociągać do odpowiedzialności.



Sołtys gromady Suszno (gm. Rudnik, pow. Krasnostaw) ob. Jan Fil prowadzi poszukiwanie stonki.

W celu skutecznego niszczenia tego groźnego szkodnika, przede wszystkim należy przegłądać uprawy ziemniaka i pomidorów, wykryte ogniska natychmiast zgłaszać i przystępować do ich likwidacji. Bezwzględnie również należy niszczyć samosiewy.

Walka ze stonką przyniesie pomyslnie wyniki wtedy, jeśli będzie ona planowa, powszechna i dokładna. Tylko wspólnym wysiłkiem, wspólnymi siłami zwalczamy stonkę i uratujemy przed zniszczeniem uprawy ziemniaków.

Szczęście jest w naszych rękach

Bukareszt, 14 sierpnia 1953 r.

Setki listów, jakie napłynęły do Komitetu Festiwalowego ze wszystkich stron świata od przyjaciół młodzieży, powtarzały w różnych językach, w różnych słowach: „Jesteście młodzi, życie należy do was i wam należy się jego radość i piękno, śmiech i zabawa, sport i wypoczynek, uśmiech i szczęście”. Tej prawdy uczyli się ci, których kapitalistyczna propaganda usiłuje przekonać o rzekomej nieuchronności nędzy, głodu i chorób. Uczyli się od wolnej młodzieży krajów, gdzie władzę sprawuje lud pracujący — uczyli się w spotkaniach, w rozmowach, przy tańcu i zabawie.

I LEŻ jest na świecie milionów młodych ludzi, którym odebrano prawo do radości życia? Nie może jej odczuwać człowiek głodny. A w pięknej słonecznej Italii — jak nas informuje jeden z delegatów — 670 tysięcy chłopców i dziewcząt nie zarabia na swoje utrzymanie — są bezrobotni. Nie może odczuwać radości życia człowiek, który pracuje ponad swoje własne siły, a w Iranie — jak mówi o tym inny delegat — dzień pracy w wielu fabrykach trwa 14 godzin. Nie może odczuwać radości życia człowiek siłą zmuszony do pracy dla innych, terroryzowany, trzymany w żelaznych obręczach przemocy, a w krajach kolonialnych liczba polityj przewyższa kilkakrotnie liczbę pracowników... służby zdrowia. Nie może odczuwać radości życia człowiek chory, który nie ma możliwości troszczyć się o swoje zdrowie, — a w Tunisie jest zaledwie 6 szpitali.

danie o życiu naszej młodzieży, o kraju, gdzie państwo gwarantuje konstytucyjną prawo młodzieży do pracy i oświaty, do radości i wypoczynku. Jakże wiele da im opowiadanie np. młodego Chińczyka, którego spotkałam wczoraj w parku. Jeszcze przed kilku laty był nędzarzem, pracującym w chińskiego feudała za miesięczną pensję dziennie. Gdy przyszła armia wyzwolająca, otrzymał ziemię. Teraz już nie cierpi głodu ani on, ani jego młoda żona. W ich wsi, w urządzonym tam klubie, można wieczorem spotkać się i potańczyć, zaśpiewać i obejrzeć występy artystyczne. Młody Chińczyk poznał radość życia.

Gheorgiu Mutu jest mieszkańcem zagubionego w górach miasteczka Piatra Meamt, jest synem ubożego drwala. Przez wiele, wiele lat nikt z jego okolicy nie wyszedł poza szkółkę wiejską, a co dopiero mówić o studiach na wyższych uczelniach. Nikt z młodych nie mógł marzyć o Bukareszteńskim Uniwersytecie. Dziś Gheorgiu wie na pewno, że może wybrać sobie drogę, jaką odpowiada jego zdolnościom i dążeniom, że już nigdy nikomu z młodych Rumunów nie przeszkodzi w urzeczywistnieniu ich prawa do życia — państwo stojące na usługach burżuazji i nędza rodziców. Mówi z dumą:

„W przyszłym roku przenoszę się do Bukaresztu, by zacząć studia w szkole agronomicznej”. Opowiadania jego słuchają młodzi Francuzi, Włosi, Anglicy... I w pamięci ich odzywają obrazy zagubionych gdzieś w Pirenejach czy Apeninach wiosek i miasteczek, w których stale gości nędza i głód, w których nikt z młodych nie może marzyć o studiach na wyższych uczelniach. Serca uczestników Festiwalu jeszcze silniej biją nienawiścią do tych, którzy zabierają im młodość, chcą zapędzić w szeregi agresywnych armii. I gorętszą palają przyjaźnią do tych, z którymi handlarze broni chcieliby ich powaśnić.

Wczoraj, w dniu solidarności z młodzieżą krajów kolonialnych, widziałam przy ognisku w Parku im. Stalina Anglików i Hindusów, Belgów i Murzynów, Holendrów i Indonezyjczyków, objętych przyjacielskim uściskiem i serdecznie uśmiech, braterskie pozdrowienia wyrażały pragnienie tego, by nie było krajów uciemiężonych i uciskanych, by każdy naród rozwijał się swobodnie, by młodzież każdego narodu oddychała pełną pierśią. Widziałam na ulicach Bukaresztu młodych Amerykanów. To przedstawiciele amerykańskich chłopców i dziewcząt, którzy w przedfestiwalowym okresie urządzili masowe zebrania i wiece pod hasłem „Żądamy pokojowej i przyjaźnielskiej współpracy Stanów Zjednoczonych z innymi krajami na równych prawach, bez ekonomicznego i politycznego szantażu”. Widziałam młodych Francuzów, Włochów, Skandynawów, którzy czynem, pieśnią i walką domagają się od swoich rządów pokojowej polityki, ograniczenia wydatków na brojenia, zwiększenia sum na opiekę nad młodzieżą, na oświatę i kulturę. Za kilka dni wyjadą z Bukaresztu. Ale wspomnienia Festiwalu łączące się będą zawsze u nich ze świadomością tego, jak piękne może być życie i że o to życie należy walczyć.

Jakże silną broń w walce o swoje prawa, jakże wspaniały argument w walce o radość życia młodzieży znaleźli uczestnicy Festiwalu w słonecznym Bukareszcie. Powiedzieli mi o tym studenci francuscy, którzy chcieli wszechstronnie poznać życie polskiej młodzieży. Gdy zamilkły nareszcie rzucane przez kilka godzin pytania o naukę, wypoczynek, organizację szolnictwa, pomoc państwa dla młodzieży, gdy z polskim kolegą zabieraliśmy się już do wyjścia, powiedział nam na pożegnanie Leon i Andro: „Wyobraźcie sobie, jak wiele pomagają nam wiadomości o waszym życiu w naszej walce we Francji”.

Na pewno wiele pomoże młodym Amerykanom, Anglikom, Francuzom, Włochom w ich walce przeciwko polityce brojeń opowiadanie o bohaterskiej młodzieży Kraju Rad, o wolnej młodzieży krajów demokracji ludowej.

Pomoże im zrozumieć, że szczęście jest w ich rękach, a droga prowadzi przez walkę.

S. GRABOWSKA

ZE SPORTU

Udany rewanż pływaków lubelskiej »Spójni« Moniak pobił rekord okręgu



W ubiegłą niedzielę pływacy lubelskiej Spójni gościli w Kielcach, gdzie rozegrali rewanżowe spotkanie ze swoją imienniczką.

Rewanż udał się w pełni. Lublinianie wygrali mecz w stosunku 94:68.

Plonem spotkania był również nowy rekord okręgu lubelskiego na dystansie 100 m st. motylkowym, którego zdobywcą jest Moniak.

Wyniki techniczne:

Kobiety

100 m st. dow. 1) Lachowska (L) 1,49,8, 2) Jurkówna (L) 1,51,0;
100 m st. grzbiet. 1) Lalka (L) 1,52,9, 2) Strojnowska (L) 2,12,0;

Mężczyźni

100 m st. dow. młodz. 1) Burzak (L) 1,34,1, 2) Goliński (K) 1,40,2, 3) Ruzikowski (L) 2,03,8, 4) Kruk (K) 2,15,0;

100 m st. dow. jun. 1) Ruzikowski (L) 1,18,3, 2) Niedzielski (K) 1,19,0, 3) Głowacki (L) 1,25,2, 4) Czechowski (K) 1,27,4;

100 m st. klas. A jun. 1) Kruk (K) 1,37,2, 2) Szewczyk (L) 1,39,2, 3) Zmorski (K) 1,39,7, 4) Golygowski (L) 1,40,0;

100 m st. grzbiet. jun. 1) Zanie-

wicki (K) 1,35,6, 2) Skowerski (K) 1,39,8, 3) Głowacki (L) 1,51,0, 4) Golygowski (L) 2,08,0;

100 m st. dow. mężczyz. 1) Morajda (K) 1,08,8, 2) Wiercioch (L) 1,20,3, 3) Skibniewski (K) 1,22,0, 4) Gardziński (L) 1,22,4;

100 m st. motyl. 1) Moniak (L) 1,30,1 (rek. okr.), 2) Niewiadomski (L) 1,31,0, 3) Juszczyk (K) 1,35,9;

100 m st. grzbiet. 1) Morajda (K) 1,34,2, 2) Mc-iak (L) 1,40,2, 3) Niedzielski (K) 1,47,2, 4) Ruzikowski (L) 1,53,4;

100 m st. klas. A. 1) Brzyski (L) 1,31,8, 2) Morajda (K) 1,32,2, 3) Trojniak (L) 1,33,2, 4) Zmorski (K) 1,44,2;

200 m st. klas. A. 1) Brzyski (L) 3,18,8, 2) Niewiadomski (L) 3,25,6, 3) Radek (K) 3,34,8, 4) Bakalarz (K) 3,49,0;

Sztafeta 4x100 ćow. 1) Kielce 5,30,4 — Czechowski, Niedzielski, Skibniewski, Morajda, 2) Lublin 4,36,8 — Ruzikowski, Głowacki, Gardziński, Wiercioch;

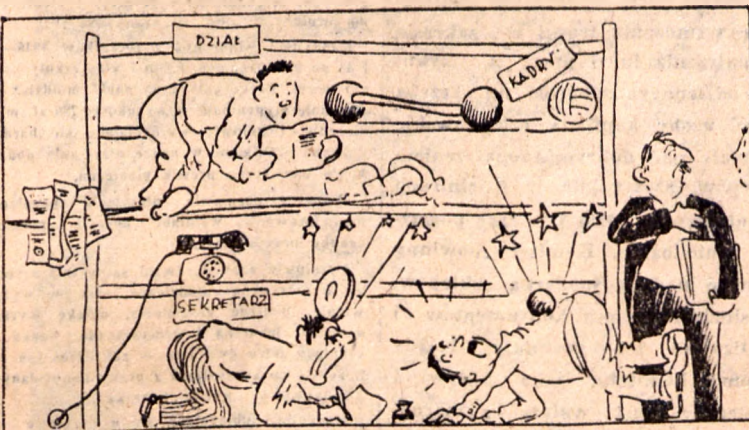
Sztafeta 4x100 st. klas. 1) Lublin 6,3,4 — Trojniak, Kopec, Lachowski, Brzyski, 2) Kielce 7,04,4 — Radek, Bakalarz, Zmorski, Kenig;

Sztafeta 4x100 zmiennym 1) Lublin 6,04,0 — Moniak, Niewiadomski, Brzyski, Wiercioch, 2) Kielce 6,07,1 — Zaniewicki, Kruk, Morajda, Skibniewski.

Na tapecie

Przy ul. Krak. Przedm. (w podwórku) znajdulo się „lokal” Zrzeszenia Sportowców „Start”. Interesant, który ma coś do zatawienia w „Startie” wszedłszy do srodka otwiera szeroko oczy, by oswoić się z nieprzezienną ciemnością, a następnie stwierdza — że ci sportowcy, to jednak bardzo zaradni i pomyślni ludzie (widac to na rysunku).

Sądźmy, że Wydział Kwaterunkowy Prezydium MRN, w krótkim czasie zaspoko „Głód mieszkaniowy” „Startu”...



Kontroler lokalowy: — Nie rozumiem dlaczego narzekacie. Przecież do tych pólek dostawili tylko drabiny i biuro gotowe...

Błyskawica Pow. Klubu Korespondentów z Włodawy donos:

SPOŁDZIELNIA Spożyców we Włodawie powinna dostarczyć ludności lornet i szkieł powiększających, celem szybkiego odszukania sklepów, które z braku szyldów i wystaw są niewidoczne dla klientów.

PREZYDIUM Miejskiej Rady Narodowej we Włodawie dostarcza wszelkich rozrywek kulturalnych swoim mieszkańcom. Obok chodnika przy ul. Rynek można się zabawić w chowanego, mając dobrą, głęboką chowaniek.

Jesteśmy tylko ciekawi, kto będzie odpowiedzialny za nieszczęśliwe wypadki?

DLA mieszkańców bloku Nr 5 przy ul. 1 Maja we Włodawie PMRN zleci'o pobudować komórki i ubikacje. Wykonano je ze szparami, tak aby wpaadał do wnętrza śnieg i deszcz.

Apelujemy do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, aby nagrodziła nowatorów.

CZY ludzie chodzących trasą koło kina i gospody nr 1 nadal będą odstraszały zapachy płynące z posesji koło Wydziału Kultury i Domu Ludowego? A co na to MRN?

WYDZIAŁ Zatrudnienia Prezydium PRN we Włodawie w dniu 30.VI, 1953 r. wezwał kadrowców z powiatu i miasta na zebranie, mające rozstrzygnąć „poważne” zagadnienia. Zebranie trwało tylko 10 minut.

Czy nie wyniklo ono przypadkiem z nadmiaru biurokracji?

Pracownicy poszukiwani

Inżyniera metalowca na stanowisko Szefa Produkcji
Inżyniera względnie technika metalowca na stanowisko Technologa
2-ch techników metalowców na stanowiska Kierowników Zakładu
2-ch techników metalowców na stanowiska Techników Normowania
Technika Konstruktora, Głównego Księgowego, Starszego Księgowego
Kierownika Zaopatrzenia z praktyką w branży metalowej
Kierownika Zbytu
Kierownika Sekcji Pracy i Placy
2-ch Magazynierów
Maszynistkę wykwalifikowaną wykwalifikowanych fachowców: Tokarzy, Ślusarzy, Spawaczy, Frezerów oraz robotników półwykwalifikowanych
przyjmą od zaraz Chelmskie Zakłady Metalowe Przemysłu Terenowego w Chelmie.
Zainteresowani proszeni są o zgłoszenie się w Dyrekcji Chelm, ul. Pocztowa 62. Warunki do omówienia. 501/K

Wykwalifikowanych KONTYSTÓW(KI) zatrudni od zaraz SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „ZJEDNOCZENIE” Lublin, ul. Skłodowskiej 2, Dział Kadr. 500/K

SEZONOWYCH SPRZEDAWCÓW OWOCÓW zatrudni DYREKCJA MIEJSKIEGO HANDLU ARTYKUŁAMI SPOŻYWCZYMI W LUBLINIE. Wynagrodzenie 8% prowizji od obrotu. Zgłoszenia kierować do Działu Kadr, ul. Krakowskie Przedmieście Nr 39 I. piętro. 499/K

BRUKARZY, UBIJACZY oraz ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych zatrudni natchembiast MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT DROGOWYCH w Lublinie, ul. Startowa 10. Warunki pracy i płacy wg Umowy Zbiorowej. Zgłaszać się w Dziale Kadr od godz. 7—15 (w sobotę do 13). 498/K

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium GRN Białystok na nazwisko Grodek Hieronim. 1170G

Zgubiono legitymację Zw. Zaw. Nr 289375 na nazwisko Wilhelm Benigna. 1171G

Zgubiono legitymację służbową Nr 1110 wydaną przez ZEOW na nazwisko Nestorowicz Zbigniew. 1174G

Zgubiono legitymację szkolną wydaną przez Technikum Przemysłu Mięsnego Lublin, przepustkę na teren Lubelskich Zakładów Mięsnych na nazwisko Więckowski Eligiusz. 1172G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium GRN Mieliszew, powiatowienie złożonych dokumentów na otrzymanie Jowodu osobistego na nazwisko Szymczyk Franciszek. 1173G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium MRN Lublin, zaświadczenie Krzyżu Walecznych, dyplom medala Wolności i Chwały, dyplom na Straży Lądu i Bezpieczeństwa Demokratycznej Polski, Odznakę Grunwaldzka na nazwisko Lato Henryk. 1170G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium MRN Lublin na nazwisko Łoszak Aleksandra. 1177G

Zgubiono kartę meldunkową Nr 102280 wydaną przez Prezydium GRN Bychawa na nazwisko Styżek Czesław. 1178G

Zgubiono przepustkę Nr 307 na teren Zakładów Wytwórczych Sprzętu Instalacyjnego w Poniatowie na nazwisko Tabor Jan. 1179G

LOKALE

Mieszkanie 3 pokoje z kuchnią w Łodzi, ul. Wólczńska, zamienimy na równorzędne lub 2 pokoje z kuchnią w Lublinie. Wiadomość: Uniwersytet, tel. 13-88. 497K

UCHRONISZ SWÓJ DRÓB PRZED ZARAŻĄ, dodając na litr wody 1—2 tabletki

»PANTOCID«

Tabletki „Pantocid” usuwają groźbę wielu chorób wśród ptactwa domowego. Opakowania po 50 i 100 tabletek.

DO NABYCIA W APTEKACH I DROGERIACH M. H. D.

PROBLEMA dnia

Usprawnić pracę Komitetów Członkowskich

Poważną rolę w podnoszeniu na wyższy poziom pracy sklepów spółdzielczych odgrywają Komitety Członkowskie. Członkowie komitetów przeprowadzają kontrole w poległych sobie sklepach, przyczyniając się do polepszenia stanu higieny w sklepach, jakości i asortymentu towarów, lepszej obsługi konsumenta. Komitety członkowskie mają w tej dziedzinie duże osiągnięcia. Przez szkolenie zawodowo - ideologiczne komitety członkowskie w dzielnicach robotniczych podnoszą poziom swej pracy i coraz lepiej wpływają na rozwój placówek handlu spółdzielczego, dzięki czemu polepsza się jakość zaopatrzenia ludzi pracy. Ostatnio jednak uwidoczniła się słabsza niż dotąd działalność komitetów. W wielu dzielnicach robotniczych komitety członkowskie nie odbywają zebrań.

Dozwolę sobie w tym Dział Społeczno - Samorządowy LSS, który nie potrafił w dostatecznej mierze usprawnić pracy referentów komitetów członkowskich. Referenci ci, ograniczając swą pracę do organizowania nielicznych zebrań, które przeprowadzają w sposób mechaniczny, nie służąc komitetom członkowskim radą i konkretną pomocą. Referenci powinni osobiście docierać do członków komitetów, przeprowadzać z nimi rozmowy i dowiadywać się o wszelkich niedomaganiami danej placówki. Pracy w tej dziedzinie jest wiele, szczególnie w dzielnicach robotniczych, gdzie sklepy nie zawsze są jeszcze dostatecznie zaopatrzone w bogaty asortyment towarów.

VII Plenum Komitetu Centralnego naszej partii podkreśliło konieczność wzmocnienia troski w zakresie zaopatrzenia ludzi pracy w artykuły codziennego spożycia itp. Trzeba więc, ażeby komitety członkowskie czuwały nad dobrym zaopatrzeniem sklepów, szczególnie w dzielnicach robotniczych, gdzie istnieją poważne zaniedbania. Komitety powinny czuwać nad gospodarką sklepów, wysłuchiwać głosu konsumentów i realizować ich postulaty. Każdy członek komitetu, jako aktywista społeczny musi walczyć z marnotrawstwem i mankami i dbać o należyłą obsługę w sklepie.

(S. Piotr.)

NASI KORESPONDENCI DONOSZA

W Lubelskiej Wytwórni Tytoniu Przemysłowego ruch samokształceniowy wśród pracowników przybiera coraz większy zasięg. Ostatnio kółka samokształceniowe opierając się na materiałach V technicy Radiowej przestudiowały naukę o Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i materiały dotyczące uchwał XIX Zjazdu KPZR. Ostatnio wszyscy pracownicy studiujący materiały Wszechnicy Radiowej złożyli egzamin. Wykazały one wysoki poziom przygotowania robotników, którzy przywołali sobie wiele ważnych wiadomości. Ogółem egzamin zdało blisko 160 osób. Produkcja organizatorzy kółek Wszechnicy Radiowej, uczestniczący kół otrzymali dyplomy uznania. Otrzymał je: Ludwika Smolarz, Adam Tyburek, inż. Franciszek Bojarski, Stefan Salecki i Mieczysław Kowalski.

Stanisław Dziaduch

OSTATNIO zespół pracowników PKP wyjechał do PGR Setnik w pow. hrubieszowski pomagając tamtejszemu PGR w przeprowadzeniu akcji żniwno-omłotowej. W pracy tej wyróżnili się między innymi: Henryk Pietrzykowski, Roman Tarkowski i Jadwiga Bielec. Pobyt w PGR Setniki pracownicy PKP umiłowali częstymi koncertami, występami artystycznymi. Kolejarze lubelscy za wydatną i ofiarną pracę w PGR Setniki otrzymali dyplom uznania.

Podobną brygadę żniwną zorganizowało koło ZMP przy Spółdzielni „Przełom” pracując w PGR Węglin. W pracy wyróżniła się szczególnie kol. Levecka, która swym przykładem zachęcała do wydajniejszej pracy inne koleżanki. Dobrze również pracowała tow. Chwieńczak.

Sklepy lubelskie dobrze są zaopatrzone w materiały piśmienne i pomoce szkolne

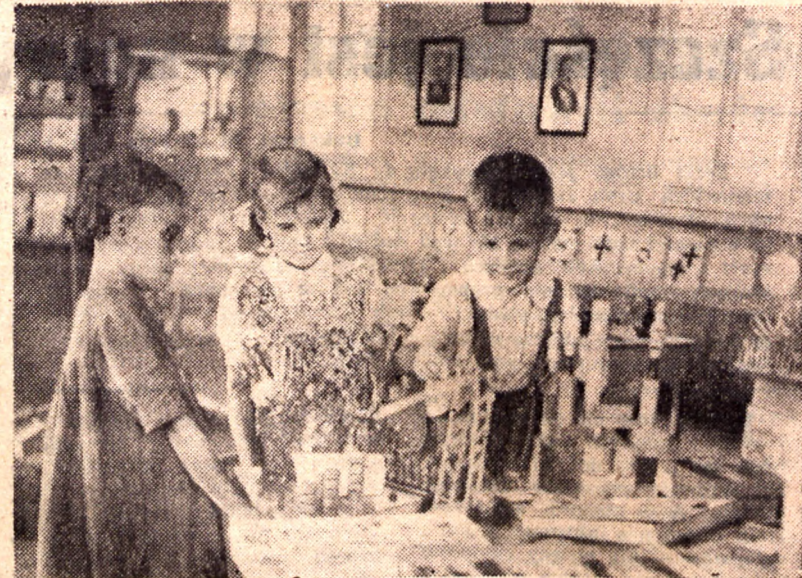
Zbliżający się rok szkolny stawia przed CZPP zagadnienie dobrego zaopatrzenia rynku w materiały piśmienne i przybory szkolne. W porównaniu z rokiem ubiegłym magazyny CZPP dysponują dużą ilością brulionów 100 kartkowych, linijek, cyrkli, ołówków grafitowych i bloków rysunkowych. W zeszłym roku było dużo kłopotu z blokami rysunkowymi dla pierwszych klas szkół podstawowych. Dziś bloków tych, formatu zeszytu szkolnego, jest pod dostatkiem. Nie

zabraknie również ołówków kredkowych, których zapas wystarcza na dwa lata. Dystrybutorzy, jak np. MHD, LSS, Dom Książki (zaopatrywani przez Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego) powinni już teraz szybko rozprzedać towar do swych sklepów, aby umożliwić młodzieży szkolnej wcześniejsze zaopatrywanie się w materiały szkolne.

W trosce o dobre zaopatrzenie młodzieży szkolnej Prezydium WRN wydało zarządzenie z dnia 31 lipca, w którym czytamy, że tegoroczna akcja zaopatrzeniowa sezonu szkolnego obejmie, prócz artykułów papierniczych i przyborów szkolnych, również artykuły osobistego użytku uczniów, jak pantofle i kostiumy gimnastyczne, fartuszki szkolne, tornistry i inne.

Te wszystkie rzeczy młodzież będzie mogła nabyć w specjalnych ruchomych kioskach ulicznych, które już 25 sierpnia zostaną ustawione na ulicach naszego miasta w pobliżu szkół. Jeśli chodzi o zaopatrzenie w materiały piśmienne teren, to znowu powtarza się ta sama historia, co i z książkami szkolnymi.

Powszechne Spółdzielnie Spożywców z wyjątkiem Zamościa, nie interesują się zupełnie zaopatrzeniem swych sklepów w przybory szkolne. Te same „grzechy” mają na sumieniu GS i PZGS, które nie robią w tej dziedzinie. Efekt będzie taki, że z chwilą, gdy rozpocznie się rok szkolny, cała wieś będzie kupować przybory szkolne w Lublinie, a wtedy powstaną w kłopotu sklepy na terenie miasta ogonki. Aby tego uniknąć już dziś GS, PZGS i PSS powinny za-



Wielką pomocą pracującej matki jest przedszkole, gdzie może ona zostawić swoje pociechy z tą myślą, że znajduje tam całodzienną opiekę i rozrywkę.

Przedszkole na Bronowicach należy do najlepiej prowadzonych w naszym mieście. Oto, jak miło spędzają tam czas dzieci przyprowadzone przez matki.



PLANTACJA OSTU



Jak nam donosi jeden z czytelników, przy drodze na Czechów, między mostem a ceglarnią znajduje się wspaniale kwitnąca plantacja ostów. Otrzymanie z niej nasiona wkrótce za pomocą bezinteresownych podmuchów jesiennego wiatru zostaną rozdane bezpłatnie właścicielom okolicznych ogródków i działek. (2861 II)

PROŚBA MIESZKAŃCÓW CZECHOWA



Mieszkańcy Dolnego i Górnego Czechowa, w związku z odciążeniem tablicy M.P.K. przez wprowadzenie niedawno do komunikacji trolejbusy, proszą o przynajmniej jeden autobus dziennie dla swojej dzielnicy. Obiecują przy tym w listach, że będą nienagannymi, ba — wprost idealnymi pasażerami i dadzą przykład mieszkańcom innych dzielnic jak należy szanować sprzęt pracowników M. P. K.

Przypuszczamy, że dyrekcja MPK nie oprze się tak ponętnej pokusie pozyskania znacznej ilości wzorowych pasażerów. (2861 II)

Stop.

Radio

WTOREK 15. VIII. 1953 r.
PROGRAM I.

Godz. 5.00 Początek audycji. 5.05 Wiadomości. 5.10 Audycja dla wsi. 5.20 Koncert. 6.00 Wiadomości. 6.10 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.20 Muzyka. 7.55 Wiadomości. 8.30 Audycja dla dzieci. 9.00 Koncert. 10.55 Muzyka. 11.15 Muz. i aktualności. 12.01 Dziennik. 12.15 Na swojską nutę. 12.45 Aud. dla wsi. 13.15 Muz. 13.55 Przerwa. 15.30 Audycja dla dzieci. 16.00 Dziennik. 16.10 Koncert słynnych solistów. 16.40 Wojskowe pieśni radzieckie. 17.20 Koncert. 18.00 Mikrolonem po kraju. 19.45 Audycja dla wsi. 20.00 Dziennik. 20.29 Wiadomości. 20.45 Słuchowisko. 23.00—23.10 Ostatnie wiadomości.

AUDYCJE ROZGŁOSNI MOSKIEWSKIEJ W JEZYKU POLSKIM

Godz. 12.00—12.30 na falach 25 m. 31 m. Godz. 19.30—20.00 na falach 256,6 m. 1068 m. Godz. 21.00—21.30 na falach 256,6 m. 1068 m. Godz. 22.30—23.00 na falach 41 m. 256,6 m. 1068 m.

We wtorki, czwartki i soboty nadawane są koncerty o godzinie 22.30—23.00.

Dobrych dzieł DIDZIEMY

TEATR PAŃSTWOWY IM. J. OSTERWY: „Małż i żona” — godz. 19.

TEATR DOMU OFICERA: — „Dwa tygodnie w Raju” — godz. 19.

KINA:

APOLLO: — „Pomyślowy sprzedawca” prod. węgierskiej. Godz. 16, 18, 20.

ROBOTNIK: — „Baryłeczka” prod. francuskiej. Godz. 16, 18, 20.

RIALTO: — „Niedźwiedź” — produkcja radzieckiej. Godz. 16, 18, 20.

PRZODOWNIK: — „D. S. 70” nie działa! — prod. czechosłowackiej. — Godz. 18.

Repertuar kin podajemy na podstawie informacji OZK, ul. Pstrowskiego 6, tel. 11-00.

DYŻURNY APTEK:

Ul. Bramaowa 2/8, Kunickiego 42, Szopena 15, Kalinowszczyzna 14.

Z KAROLINĄ BURZAK zetknęłam się po raz pierwszy 14.VII. na uroczystym zakończeniu wyborów do komitetów blokowych. Uderzyło mnie już wtedy jej wielkie przejęcie się pracą.

Otoczona grupką kobiet zastanawiała się jak uda się zebranie, czy dyskusja będzie ożywiona, czy amatorski zespół artystyczny nie stremuje się na scenie... Z życzliwych spojrzeń posyłanych jej z każdej niemal ławki obszernej sali Domu Kolejarza, widać było, że zna ją niemal każdy człowiek dzielnicy Nr 4.

Karolina Burzak to nie tylko „radna”, znana i popularna w całym Lublinie, ale również zastępca posła, członek Komisji Handlu WRN, przewodniczący dzielnicy...

Ta kobieta o żywych oczach i zawsze pogodnej twarzy pracuje również zawodowo. Jest brakerzem w Lubelskiej Wytwórni Tytoniu Przemysłowego. W fabryce należy do czołowych aktywistek. Jeśli ktoś chce załatwić jakąś sprawę u sekretarza oddziałowej organizacji podstawowej, kasjera kasy zapomogowo - pożyczkowej, jeśli chce zasięgnąć porady u członka komitetu fabrycznego — udaje się do Karoliny Burzak, która funkcje te pełni. W jaki sposób jedna kobieta może wywiązywać się ze wszystkich obowiązków i to wywiązywać bardzo dobrze?

K. Burzak ma również obowiązki domowe. Jest matką 16-letniego syna, doskonałą gospodynią, a w razie potrzeby malarką... własnego mieszkania.

Obok tego znajduje jeszcze czas, by pomówić z synem, uczniem 9 klasy technikum budowlanego w Lublinie o jego sukcesach

Dzień radnej Karoliny Burzak

w nauce i sporcie pływackim, by posłuchać trosk przewodniczących komitetów blokowych dzielących się swymi osiągnięciami i niedociągnięciami, by utrzymać starannie sporą działkę z warzywami.

K. Burzak uprzedza moje pytanie: — Wiecie, ja nie mam czasu na bezmyślną robotę. Na płotkowanie lub inne rzeczy. Nawet pracując w ogrodzie lub odpoczywając, można przemyśleć wiele ważnych problemów. A czas? Czasu rzeczywistego nie dużo mi zostaje. Ale cóż. Wszystko jest ważne. Zresztą ile to radości, jak człowiek widzi, że jego starania odnoszą jakieś rezultaty.

K. Burzak mówi dużo o swoim życiu. Zdziwiałam się, że doskonale organizacja dnia, planowe rozłożenie pracy. Dzień Karoliny Burzak rozpoczyna się dość wcześnie, o 5 rano. „Ale rozpoczyna się przyjemnie” — uśmiecha się radna.

Wychodzę do ogródka działkowego popracować na roli. Wierciecie mi, nigdzie tak człowiek nie odpoczywa, jak właśnie przy tej robotce. W domu przed pracą króciutkie porządki, bo na ogół każdy utrzymuje sam ład koło siebie, śniadanie — no i praca w fabryce. — Lubię swoją pracę zawodową. Zresztą jako kontroler techniczny — brakerz, mogę bezpośrednio przyczynić się do ulepszenia produkcji. W wolnych chwilach staram się załatwić „sprawy organizacyjne”,

Zaagitować na zebraniu, zebrać składki, porozmawiać z ludźmi, którzy wnoszą jakieś petycje do komitetu fabrycznego.

Po południu b. często mamy jakieś zebrania. To wybory, to zatwierdzenie budżetu w MRN. Czasami wyjeżdżam w teren z ramienia Komisji Handlu WRN. Moja praca (nie zapominajmy, że Karolina Burzak jest również zastępcą posła) polega na stałym kontakcie z ludźmi, na zaznajomieniu się z ich potrzebami i bolączkami. Staram się również uaktywniać ludzi w pracy kulturalnej. Mam tyle kobiet, które nie pracują zawodowo... Często pomagają mi w tym również syn. Np. przy sporządzaniu gazetki dzielnicowej.

Słucham dalej. Okazuje się, że w godzinach popołudniowych spędzanych w domu K. Burzak załatwia „sprawy blokowe”.

Ile trudu kosztuje zorganizowanie chociażby ostatniego zebrania. No, ale to udało się. Odbyło się wręczenie dyplomów, przeniesienie uchwał z obrad w Kopenhadze. Moja praca nie mieści się w tzw. „granicach urzędowania”. Jestem do dyspozycji ludności zawsze i wszędzie.

Wychodząc z mieszkania Karoliny Burzakowej — kobiety, której praca znana jest w całym mieście, spotykam dwie kobiety. Idą do naszej radczynie poradzić się. Chcą mianowicie, by jeszcze raz interweniować do MRN, by zatroszczyła się o zaopatrzenie w wodę niektórych ulic dzielnicy 4. Np. ul. Dąbrowska nie tylko, że nie posiada kanalizacji, ale nawet zwykłej studzienki. Po wodę trzeba chodzić albo na ul. Kunickiego, albo do rzeki.